Rok 1873. Kraków, sobota 15 marca Nr. 62.

Dziennik „KRAJ“ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“ oraz niżéj wymienionee ajncje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wolowsk Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

L. 5417 kar.

Do

Redakcji dziennika „Kraj“

w Krakowie.

W załatwieniu odezwy c. k. prokuratorji rządowéj w Krakowie z 8go marca 1873 roku l. 2367 w przedmiocie skonfiskowanego Nr. 55 dziennika *Kraj* z 7 b. m. z powodu wstępnego artykułu w pierwszych trzech łamach na pierwszéj stronnicy tegoż dziennika zamieszczonego, c. k. sąd krajowy uznając w artykule tym przedmiotową istotę czynu występku przeciw publicznéj spokojności i porządkowi, w § 300 i 305 u. k. określoną konfiskację tę przez c. k. prokutatorją 6 b. m. do l. 2350 zarządzoną — a przez tutejszą c. k. dyrekcję policji tego samego dnia uskutecznioną na mocy § 7 i 8 ustawy i artykułu 5 ust. z 15 października 1868 roku l. 141 d. p. p. zatwierdza, dalsze rozpowszechnienie inkryminowanego artykułu zakazuje, zniszczenie części skonfiskowanego nakładu, inkryminowany artykuł zawierającéj, zarządza, i redakcji dziennika *Kraj* nakazuje, aby niniejsze zatwierdzenie konfiskacji wyż wymienionego Nr. 55 swego dziennika z 1873 roku w następującym po odebraniu niniejszéj uchwały numerze ogłosiła.

Powody.

Autor inkryminowanego artykułu wstępnego w Nr. 55 dziennika *Kraj* z 7go marca 1873 roku w pierwszych łamach na pierwszéj stronnicy umieszczonego — wspomniawszy w ustępie pierwszym i drugim o procesie przeciw Skrejszowskiemu w Pradze o zbrodnię oszustwa z powodu nieopłacanych należytości od inseratów dzienników, wytoczonym, wyraża się w ustępie trzecim, że „znaną było „wszystkim władzom i organom rządu „rzeczą, że wszyscy poddani austrjaccy, „niewyłączając urzędników i sędziów, ska„zani są na to, aby prowadzić ciągłą „walkę o byt materyalny — z fiskusem „austrjackim“.

„W artykule tym samym, w ustępie 4 „mówi: „Niesłychane obciążenia podat„kami — doprowadziły do tego, że ka„żdy poddany austrjacki broni się jak „może przed uciskiem, i niszczącym sy„stemem fiskalnym w Austrji i nazywa „to niby bronienie się“ naturalną walką „o byt materyalny z przesadnemi, a po „części urojonemi potrzebami państwa, i „urojoną koniecznością polityczną“ — a w ustępie 9 tego artykułu dodaje, że na to: „każdy poddany austrjacki jest ska„zany, t. j. prowadzić walkę o byt swój „materyalny przeciwko niszczącemu sy„stemowi fiskalnemu w Austrji, winę te„go niech skarb sobie sam przypisze“.

Nakoniec w 12 ustępie tego artykułu odzywa się z szydzącą ironią do c. k. prokuratorów rządowych ogółem:

„Do dzieła, Panowie, do dzieła! Wyjdź„cie na ulicę, — i chwytajcie po kolei „wszystkich przechodniów — to same o„szusty! Stawiajcie warty wasze przed „wszystkiemi domami i t. d. Do dzieła „Panowie Prokuratorowie! do dzieła!“

Ponieważ inkryminowany artykuł w ustępach 3, 4, 9 i 12 prócz przekręcenia istotnego stanu rzeczy system opodatkowania, i opłat państwowych w Austrji, jako niszczący opodatkowanych bez wszelkiéj potrzeby i jako zmuszający ich do ciągłéj walki z państwem o własny byt przedstawia, i temi obelgami do schydzenia władz skarbowych i c. k. prokuratorji rządowych ze względu na ich rządowe czynności drugich nakłonić usiłuje, tudzież ponieważ w tych ustępach uchylenie się od podatków i opłat rządowych usprawiedliwia, a nawet jako rzecz całkiem naturalną, przez wszystkich obywateli, a nawet przez samych urzędników państwa praktykowaną zachwala i niejako zachęca, co właśnie występek przeciw publicznéj spokojności, i porządkowi w § 300 i 305 u. k. stanowi, przeto na mocy § 8 ustawy z 17go grudnia 1862 roku l. 7 d. p. p. z 1863 roku — tudzież artykułu 5 ustawy z 15 października 1868 roku l. 142 d. p. p. konfiskację rzeczonego 55 numeru dziennika *Kraj* przez c. k. prokuratorję rządową 6 b. m. do l. 2350 zarządzoną, a przez c. k. dyrekcję policji tegoż samego dnia uskutecznioną, jako usprawiedliwioną zatwierdzić, dalsze rozpowszechnienie inkryminowanego artykułu zakazać, zniszczenie części skonfiskowanego nakładu, inkryminowany artykuł zawierającéj i ogłoszenie niniejszéj uchwały w dzienniku *Kraj* nakazać należy.

Ustęp 5 tego artykułu inkryminowanego dotyczy osoby prokuratora rządowego w Pradze, jako prywatnego, nie ze względu na jego urzędowanie — treść tego ustępu stanowić może tylko obrazę honoru z § 496 u. k. — w braku prywatnego zaskarżenia, ustęp ten pomija się.

Antoniewicz.

Z rady c. k. Sądu krajowego karnego Kraków 13 marca 1873.

Skwirczyński.

Kraków 14 marca.

Że niektóre dzienniki centralistyczne wymyśliły sobie złośliwą bajkę, jakoby rząd zamyślał teraz w nieobecności delegacji galicyjskiéj wnieść w izbie posłów elaborat podkomitetu, tj. sprawę ugody galicyjskiéj, — temu wcale się nie dziwimy. Dzienniki, które bajkę tę wymyśliły, chciały nią poprostu sekować tylko delegację galicyjską i dyskredytować ją ile możności w opinji kraju, demonstrując, że obecność jéj w radzie państwa nigdy tak potrzebną nie była jak właśnie teraz.

Ale czemu się bardzo dziwimy, to naiwności innych dzienników wiedeńskich, które bajkę tę na serjo biorą i wniesienie sprawy galicyjskiéj teraz w nieobecności delegacji galicyjskiéj zapowiadają, a nawet od rządu się tego domagają.

Wniesienie takie dzisiaj byłoby czystą ironją.

Tyle lat już kołace delegacja nasza do bramy rajchsratowéj; tyle lat już pielgrzymuje do Wiednia z rezolucją sejmu; tyle lat już robi ustępstwa z téj rezolucji, pozwala ją żywcem krajać na kawałki i cząstki jéj poświęca na urojonym ołtarzu ugody; tyle lat wyczekuje na ławach rajchsratu wniesienia jéj; ba, już nawet raz ją wniesiono, ale prezydent izby odkładał i odkładał, aż nagle oświadczył, że izbę trzeba już zamknąć, a na rezolucję niéma czasu... aż tu po tylu latach i zawodach Niemcy w chwili nieobecności delegacji mieliby wnieść elaborat podkomitetu i radzić nad ugodą z Galicją, a może nawet ugodę taką z Galicją *in contumaciam* zawrzéć?

Nie! takiego postępowania nie pojmujemy.

Gdyby rząd miał zamiar w istocie wnieść ugodę galicyjską; gdyby zamiar ten na serjo objawił delegacji naszéj i dał jakiekolwiek gwarancje przeprowadzenia ugody, toć pewnie delegacja nasza nie byłaby opuściła rady państwa. Znalazłby się *modus procedendi*, aby zarazem zastrzedz się przed zgwałceniem praw sejmu przez uchwalenie w radzie państwa wyborów bezpośrednich i wejść w rokowania co do ugody z Galicją.

Ale jeżeli tak skłonna do ustępstw i do ugody delegacja nasza opuściła Wiedeń, toć niéma wątpliwości, że rząd wskazywał jéj tylko gruszki na wierzbie; miałżeby teraz, w nieobecności delegacji naszéj, chcieć odegrać komedję sięgania po te gruszki?... Nie zdaje nam się to wcale prawdopodobném.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 12 marca.

C. [Z klubu postępowego polskiego — program federacyjny — proces Karmelina — Hilbricht schwytany].

W przyszłym tygodniu odbyć się ma tedy walne zgromadzenie klubu postępowego polskiego, na którem o ile słyszałem, wytyczoną ma być droga, którą kraj wobec popełnionego przez rząd centralistyczny pogwałcenia konstytucji pójść powinien. Odstąpił więc jak widzicie klub od pierwotnéj myśli krytykowania dotychczasowego postępowania delegacji naszéj w Wiedniu, przyjmując jako główne zadanie swoje w chwili obecnéj ułożenie programu politycznego, jakim się kraj nadal kierować ma. O ile mi wiadomo, ma być w łonie klubu silne stronnictwo, które w obecnéj chwili w aliansie z Czechami w polityce federacyjnéj upatruje jedyne zbawienie dla kraju.

Dowiaduję się, iż w znanym procesie Karmelina, wyższy sąd tutejszy zniósł wyrok uwalniający Karmelina, zasądzając go na siedm lat ciężkiego więzienia. Jakkolwiek wiadomość tę mam ze źródła, o którego autentyczności powątpiewać żadnego nie mam powodu, podaję wam ją ze zwykłem zastrzeżeniem.

Na zakończenie wiadomość najświeższą, za któréj autentyczność jednakowoż ręczyć wam nie mogę, gdyż w téj chwili sprawdzić jéj niepodobna, która wszakże i dla czytelników waszych nie będzie bez interesu. Znany adwokat tutejszy Hilbricht, który jak wam wiadomo, popełniwszy kilka oszustw na wielką skalę, ulotnił się przed kilką miesiącami, został dziś wieczór na dworcu tutejszym kolejowym przez policję przytrzymany. Zapytany zkąd wraca, miał oświadczyć, że jedzie prosto z Rumunji w tym celu, aby się oddać w ręce sprawiedliwości, gdyż okropnego położenia, w jakie go popchnęła zbrodnia, dłużéj znieść nie może.

Wiedeń. Na posiedzeniu izby niższéj we środę załatwiono w dalszym ciągu budżet ministerstw oświaty, rolnictwa i sprawiedliwości najwyższéj izby obrachunkowéj, tudzież etat emerytalny, prawie bez żadnych zmian jedynie według wniosków wydziału skarbowego.

Przy rozdziale wydatków niestałych podniósł del. Roser znowu ową kwestję od wielu lat podnoszoną zniesienia loterji liczbowéj. Izba przyklasnęła naturalnie wszystkim wywodom Rosera o demoralizacji i wyzyskiwaniu ciemnoty najbiedniejszéj klasy ludzi, — przyjęła nawet wniesioną przez niego rezolucję wzywającą rząd do wygotowania odpowiedniéj ustawy.

Mimo to nie ma nadziei, ażeby idea ta kiedykolwiek urzeczywistnioną została, izby finanse austrjackie niepotrzebowoły się uciekać do różnych brudnych źródeł dochodu. Budżet ministerstwa rolnictwa obniżony w niektórych pozycjach przez wydział skarbowy podwyższony został napowrót w izbie na wniosek Brandstettera. Przytem minister rolnictwa oświadczył, iż rząd stara się energicznie w interesie racjonalnego gospodarstwa o wykonanie przepisów leśnych — nadto zajmuje się rząd ułatwieniem komasacji gruntów. Oświadczenia te były bardzo przychylnie przyjęte.

Na następném posiedzeniu cały budżet będzie już zapewne łatwiony.

Dalmacki *Narodni List* ogłasza następujący protest:

„Do panów dr. Józefa Antoniettego, Don Iwana Daniły, kaw. Józefa Fontany, kaw. Stefana Lubiszy i Jerzego z Wojnowiczów, posłów rady państwa we Wiedniu.

„Wczoraj głosowaliści panowie za reformą wyborczą, — która prawo sejmów narusza i przeciw narodowéj wolności Słowian austrjackiej jest wymierzoną; uczyniliście to panowie, wbrew najdobitniejszym manifestacjom, które was na żaden zgoła sposób nie mogły zostawiać w wątpliwości, jaka jest prawdziwa publiczna opinja kraju.

„My przedstawiciele większości sejmu dalmackiego, dla zachowania naszéj własnéj godności i w imię naszego honoru narodowego, w imię naszego prawa politycznego, w imię solidarności zresztą Słowian austrjackich, protestujemy przeciw głosowi jakiście dali, i za to głosowanie was tylko samych odpowiedzialnymi czynimy.

„Zadar dnia 7 marca. Dr. M. Klaic, dr. Edward Takowic, Iwan Wrankowic, Kazimierz Lubic, dr. Józef Pastrowic, Don Michał Pawlinowic“.

Zarazem *Narodni List* wzywa resztę narodowych posłów dalmackich — aby akces swój do tego protestu telegrafem donieśli.

Dr. Klaic jest przewodniczącym koła narodowych posłów dalmackich i jak w części reszta podpisanych członkiem dalmackiego wydziału krajowego.

— Przed dwoma dniami odbyły się konferencje przewodników wszystkich anticentralistycznych stronnictw niemieckich, czeskich i polskich. Polacy żądali zmiany programu, który te stronnictwa ułożyły były bez udziału Polaków w przeszłym roku. Dzisiaj przyszło ostateczne porozumienie do skutku. Żądania Polaków zostały przyjęte, tak, iż żadnego zarzutu klerykalizmu lub feudalizmu

---

OBCHÓD
czterechsetnéj rocznicy urodzin Kopernika w Italji

przez

dra Artura Wołyńskiego.

(Dokończenie.)

Nie będę was dłużéj nudzić tłómaczeniem innych artykułów, które co do rzeczy i faktów podanych mniéj więcéj były identyczne; zwrócę tylko uwagę na jednę, głównie nas obchodzącą, okoliczność: jakiéj mianowicie narodowości przysądzono tam Kopernika.

L'Osservatore Romano nr. 45, Rzym d 23 lutego, ogłosił, według mojéj pracy, biografję Kopernika, w któréj wyraźnie mówił o Koperniku jako Polaku i o Polsce jako jego ojczyznie.

Artykuł ten dosłownie powtórzyła turyńska *L'Unitá Cattolica* w nr. 47 z dnia 25 lutego, a oprócz tego tenże dziennik (nr. 43 z d. 20 lutego) w „Kronice zagranicznéj“ ogłosił następujący artykuł: **Jubileusz Kopernika.** Czterystoletnia rocznica urodzin Kopernika dnia 19 lutego będzie obchodzoną w Toruniu przez Niemców i oddzielnie przez Polaków. Dziennikarze niemieccy przedsięwzięli prawdziwą kampanję, aby wykazać, że sławny astronom był pochodzenia niemieckiego. *Gazeta Narodowa* poświęca dwa długie strasznéj erudycji artykuły téj kwestji. Jednym z jéj argumentów przeciw pochodzeniu polskiemu uczonego kanonika jest to, że litera *C* z twardym dźwiękiem *K* nie istnieje w polskim języku. Pewną jest rzeczą, że jego wuj Łukasz Watzelrode był Niemcem, który w 1489 roku został biskupem warmińskim i który nominował Kopernika kanonikiem we Frauenburgu; godność ta przez 40 lat przez niego [illegible]a piastowaną. Kontynuował swoje prace, [illegible]ł się także teologją a w chwilach [illegible]odwiedzał biednych i z powo[illegible]ł medycynę, jakiéj się [illegible]tecie padewskim. Mu[illegible]y kapituły prze[illegible]ioniście. Ko[illegible]ujący list do [illegible]kiéj: Dzień [illegible] Mikołaja [illegible]ego, któ[illegible] który [illegible]zemu krajowi i społeczeństwu katolickiemu. Niżéj podpisani zgromadzili się aby urządzić uroczystość na cześć jego, która rozpocznie się od mszy solennéj, i mają honor zaprosić na nią kapitułę. Są przekonani, że w obecnych okolicznościach stósownem jest przypomnieć światu usługi, jakie religja katolicka oddała nauce i że ta uroczystość zdaje się umyślnie na ten cel została przez Opatrzność przeznaczoną“.

La Gazzetta di Venezia, dziennik urzędowy prowincji wenecjańskiéj (nr. 49 z d. 19 lutego), w krótkim artykule zatytułowanym: „Jubileusz Kopernika“, na samym wstępie napisał:

„Dziś w solennéj uroczystości, jaką towarzystwo przyjaciół nauk z Poznania z powodu czterystoletniéj rocznicy urodzin Kopernika urządziło w Toruniu, Italja godnie jest reprezentowaną przez delegatów uniwersytetów z Bolonji, Padwy i Rzymu. Oprócz tego uniwersytet rzymski za inicjatywą swego rektora profesora Serafini, dziś także oddaje cześć swoją astronomowi polskiemu, który był jednym z najsławniejszych profesorów Sapiencji“.

Następnie podaje niektóre szczegóły wyjęte z mego dziełka, które czytelnikom swoim zaleca.

Corriere delle Marche, dziennik urzędowy w Marchji (nr. 51, Ankona d. 20 lutego), ogłosił w trzystronicowym feljetonie sprawozdanie z uroczystości Kopernikowej w uniwersytecie bolońskim i dość długą biografję Kopernika, którą autor Narcyz Bogognoni rozpoczął temi słowy:

„Wiedzą już nasi czytelnicy, że dziś w Toruniu uroczyście obchodzi się czterystoletnia rocznica urodzin wielkiego człowieka, jakim był Mikołaj Kopernik, sławny twórca prawdziwego systemu wszechświata... i pewni jesteśmy, że z przyjemnością odczytają naszą pracę, biorąc tym sposobem skromny udział w uroczystości, jaka całą Polskę dziś cieszy i porusza“.

Biografja zakończona jest krótkim epilogiem od tych się słów poczynającym:

„Dziś przypada czterystoletnia rocznica jego urodzin. Toruń, Polska cała obchodzi ją uroczyście, oddając najwyższy hołd czci i wdzięczności niewyczerpanéj reformatorowi świata“.

Na zakończenie niniejszéj rubryki podajemy w całości artykuł: „Narodowość Mikołaja Kopernika“, ogłoszony przez turyński dziennik *La Voce del Popolo* (nr. 57 z d. 23 lutego):

„Otrzymujemy od naszego zacnego przyjaciela, patrjoty słowiańskiego (?), następujący list, który zalecamy uprawiaczom nauk i literatury:

Szanowny panie dyrektorze!

„Z wielką przyjemnością czytałem, jak prasa medjolańska uważała za stósowne uczcić pamięć największego genjuszu, jakim był Kopernik“.

„Korzystam z pańskiéj grzeczności, aby podać tu pewne wyjaśnienie niemające innego celu, jak wykazanie, że Kopernik był pochodzenia słowiańskiego a nie niemieckiego“.

„Naród słowiański (?!), który w Europie dochodzi do 80 miljonów, pod względem lingwistycznym dzieli się na cztery główne klasy, z których każda co do imion własnych ma swoją właściwą cechę: nazwiska ruskie kończą się na off (czyli po polsku na ow. Przyp. Tłum.), polskie na ski, cki, południowo-słowiańskie jak: serbskie, kroackie i litewskie na ic, czeskie na ik“.

„Dowodzi, że powyżéj wskazane nazwisko należy do rodziny czeskiéj i rzeczywiście w aktach kolegjaty w Bolesławie starym *(Boleslavia vecchia)*, położonym prawie w centrum Czech, znajduje się zapisaną rodzina Koperników. Wiadomém jest nadto, że ona przeniosła się do Krakowa i że jeden z jéj członków osiedlił się w Toruniu w Prusach a wtedy w Borussji, zamieszkiwanéj przez lud słowiański Borussów, który zniemczony nazwano Prusami lub Prusakami, i że jego syn zasłużył sobie na sławę w całym świecie. Mam nadzieję, że tym wywodem widocznie dowiodłem, że Kopernik jest pochodzenia słowiańskiego i rzeczywiście całe Czechy uroczyście ten dzień pamiętny obchodziły“.

„Nazwisko jego znaczy aneto (anyż) gatunek kapru“.

„Co się zaś dotyczy nazwy jego miasta rodzinnego, które mogłoby nie jednego w błąd wprowadzić, oświadczamy, że pierwotne i prawdziwe jest Toruń, który Niemcy, zostawszy panami tego kraju, przerobili na Thorn, tak samo jak to zrobili z Lembergiem, Agramem i Majlandem“.

„Końcowe n wymawia się jak italskie gn w wyrazie ognano“.

„Dołączam tu nadgrobkowy napis, który się znajduje w kościele ś. Jana w Toruniu, gdzie spoczywają (?) jego popioły, napis, który przez niego samego był ułożony:

Non parem Pauli gratiam requiro,
Veniam Petri non posco, sed quam
In crucis ligno dederas latroni,
Sedulus oro.

„Jeżeli nie co innego, to ten napis dowodzi (?!), że był napisanym przez Polaka. Polacy, stanowiąc wyjątek od innych Słowian, w wyrazach trzysylabowych kładą akcent na przedostatniéj głosce, wtedy gdy w innych językach znajduje się on na pierwszéj, źródłowéj“.

„Wybacz panie dyrektorze śmiałość, a dziękując mu za okazaną mi uprzejmość, poczytuję się z całym szacunkiem jego etc. M. C.“

Po za temi artykułami nic dotąd nie znaleźliśmy w perjodyczném dziennikarstwie włoskiém, coby było godném naszéj uwagi, jednakże można mieć nadzieję, że jeszcze nie jedna ukaże się praca o naszym astronomie, mianowicie w przeglądach literackich i naukowych, jakie tu w dłuższych lub krótszych perjodach wychodzą.

IV. OBCHÓD TORUŃSKI.

1. Pierwsze telegramy. 2. Korespondencja toruńska. 3. Mój okólnik.

Bynajmniéj nie mamy zamiaru opisywać tu uroczystości toruńskich, które dobrze zna publiczność nasza z dzienników polskich; lecz celem niniejszego artykułu jest zwrócić uwagę rodaków na to, jak się Włosi zapatrywali na uroczystość toruńską i jakie na nich zrobiła ona wrażenie.

Zbyt podrzędnéj wagi był obchód toruński dla tutejszego dziennikarstwa, a raczéj zbyt mało starano się nim zainteresować tutejszą publiczność, aby w sprawozdaniu z niego miano się uciekać do depesz telegraficznych; dlatego nie należy się dziwić, jeżeli pisma włoskie ograniczyły się na podaniu telegramów, przetłómaczonych z dzienników wiedeńskich, mianowicie z *N. fr. Presse.*

W rubryce „Jubileusz Kopernika“ dzienniki włoskie, nie wyłączając Dziennika urzędowego, zamieściły trzy następujące telegramy, które tu w dosłownem tłómaczeniu z włoskiego podajemy:

Toruń 18 lutego. Uroczystość Kopernika rozpoczęła się o godzinie 5éj. Burmistrz Bollmann pierwszy powitał zamiejscowych przedstawicieli, wspomniał o wolności myśli Kopernika i o obowiązku Torunia zachowania w czci pamięci tego myśliciela. Toruń może być dumnym, że jest ojczyzną takiego człowieka. Brulins przemawiał w imieniu miasta Lipska, wyłożył system Kopernika i w imieniu astronomów podziękował za uroczystość jubileuszową. Gaspary z Królewca, jako reprezentant uniwersytetu, powiada, że Kopernik odkrył prawdę. Uniwersytety mają obowiązek zachęcać i pomagać tym, którzy pracują nad dociekaniem prawdy. — Croll, pierwszy reprezentant miasta, podziękował gościom w imieniu wszystkich obywateli. Sposób, w jaki uroczystość była urządzoną, zyskał zupełne uznanie. Polacy, którzy wzięli (?!) udział, zachowali się spokojnie.

Toruń 20 lutego. W sali ratusza profesor Prowe i reprezentanci uniwersytetów zagranicznych mieli różne mowy. — Poczém miał miejsce obiad na 300 osób. Wieczorem była iluminacja w całem mieście, a bal w sali ratuszowéj. Reprezentanci uniwersytetów obecni byli: Occioni z Rzymu, Pelliccioni z Bolonji, profesor Gaspary z Królewca, profesorowie Galle i Caro z Wrocławia, Brulins z Lipska, Casak i Bail z Danji, Knoblauch z Halli.

Toruń 20 lutego. Uroczystość na cześć Kopernika wypadła bardzo świetnie. Reprezentanci włoscy bardzo byli zadowoleni z przyjęcia przez nich doznanego. Uroczystość odbyła się w sali ratuszowéj. Profesor Prowe miał mowę inauguracyjną, któréj przedmiotem był różnorodny rozwój wynikły z geniuszu Kopernika. Deputowany z parlamentu niemieckiego Mayer tyrygował muzyką. Prezes rządu (zapewne landrat) hr. Eulenburg doręczył profesorowi Prowe order orła czerwonego. Deputowani włoscy przemawiali po łacinie, Thompson z Nowego Jorku po angielsku; wszyscy inni po niemiecku. — Prowe odpowiedział na różne mowy, które poczęści miały doniosłość polityczną. Następnie danym był obiad na 300 osób (nella Corte d'Artii), który był bardzo ożywiony i majestatyczny. Wieczorem miasto było świetnie oświecone, a w sali rady miejskiéj danym był bal okazały.“

Po tych telegramach nastąpiła korespondencja profesora Occioni, ogłoszona w półurzedowym dzienniku rzymskim *Opinione* (nr. 56, 25go lutego), a powtórzona przez inne dzienniki, mianowicie przez *La Liberté* (nr. 57, Rzym 26 lut.) i *La Nazione* (nr. 57, Florencja dnia 26 lutego).

Podajemy ją tu dosłownie, bo ma ścisły związek z opisanym przedmiotem i uzupełnia całość obrazu:

Jubileusz Kopernika.

Toruń 19 lutego.

„O jubileuszu Kopernika, wczoraj i dzisiaj obchodzonym w Toruniu, byłoby wiele do pisania; lecz pragnąc jak najprędzéj powrócić do Italji, ograniczam się na przesłaniu wam niektórych tylko wiadomości, bo przekonany jestem, że o szczegółach dowiecie się z dzienników niemieckich. Zaczynam od przyjazdu:

„Gdy pociąg zatrzymał się na stacji w Toruniu, silnym głosem wołano reprezentantów uniwersytetów rzymskiego, padewskiego i bolońskiego, a gdy otworzono drzwiczki wagonu, wybuchł okrzyk radosny: wiwat na cześć Italji, króla i reprezentantów uniwersytetów włoskich. Syndyk, prokurator królewski, prezes i członkowie towarzystwa kopernikowego tyle grzeczności świadczyli dwom profesorom włoskim, że zdawało się, iż ujrzeli starych przyjaciół. Wszystko było w pogotowiu: powóz, mieszkanie, kolacja; lecz wszystko to było mało, zażądano adresów reprezentantów, aby telegrafem donieść rodzinom o ich przybyciu, przygotowano dwa nowe i piękne futra na wypadek, gdyby podróżni nie byli w nie zaopatrzeni.

„Dnia 18go o godz. 5 wszyscy reprezentanci zgromadzili się w sali ratuszowéj, gdzie po krótkiém przemówieniu syndyka różni przedstawiciele, wzajemnie sobie przedstawieni, serdecznie się powitali. Późniéj w teatrze przedstawiono kilka obrazów z życia Kopernika; hrabia Eulenburg, prefekt prowincji a brat ministra, zajął miejsce pomiędzy reprezentantami włoskimi; orkiestra odegrała dwie symfonje Beethowena tak dobrze, iżby nawet markiz d'Arcais (recenzent muzykalny w *Opinione)* był zadowolony, a między niemi utwór Verdego; przyczyna wyboru sama przez się jest jasną.

„Dzień 19. Przez cały dzień nie miałem ani chwilki czasu do napisania chociażby kilku słów o uroczystości zaprawdę okazałéj. Wychodzę na chwilę z balu (z obowiązkiem powrócenia) dla przesłania wam ważniejszych szczegółów tego wielkiego obchodu.

„O godz. 7 rano z wieży ratusza odegrano na trąbach hajnał; lecz mówiąc prawdę całkiem go nie słyszałem, bo sen był silniejszy od trąb, chociaż działo się to wszystko o kilka kroków od moich okien.

„O godz. 12 w sali ratuszowéj, z wielką pompą przybranéj, zapełnionéj publicznością, rozpoczęła uroczystość, wyborna orkiestra i chór złożony z 300 śpiewaków, dyrygowany przez adwokata Mayera, człowieka wpływowego w Toruniu i deputowanego w parlamencie; następnie miał mowę o Koperniku dostojny prof. Prowe prezes towarzystwa.

nie można będzie zrobić nowemu programowi, stojącemu czysto na zasadzie autonomji, opartéj na federacyjnym systemie, z silnym parlamentem dla spraw wspólnych u góry. Z Polaków brali udział w konferencji: Smarzewski, Czartoryski Jerzy, Smolka, Sapieha, i zastrzegli sobie aprobatę programu przez klub poselski, do którego się odniosą. Toż samo uczynili i przewodnicy innych stronnictw.

Pan Lasser udzielił pierwszą premję świętojurcom galicyjskim. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza koncesję i zatwierdzenie statutów „Ogólnego zakładu kredytowego rolniczego dla Galicji i Bukowiny,“ z siedzibą we Lwowie; koncesjonarjuszami są: kryłoszanie: Szaszkiewicz, Juzyczyński, Malinowski i Kostek, ks. Leontowicz Jan i Guszalewicz, tudzież dr. Janowski i Mikołaj Pisarczuk, dymisjonowany ajent lwowskiego banku włościańskiego i krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń. Będzie to bank agitacyjny dla moskalofilów.

Według *Tagblatu*, parlament niemiecki w Wiedniu ma być zamknięty 5 kwietnia; natomiast półurzędowe telegramy w dziennikach prowincjónalnych zapewniają, że ministerstwo trwa przy zamiarze zamknięcia t. z. rady państwa z końcem b. m. i to wydaje nam się naturalném, skoro delegacje wspólne mają się zebrać d. 2 kwietnia.

Niemcy.

(Posiedzenie izby panów — mowa hr. Roon — przeciwnicy projektów dr Falka — izba poselska.)

Dnia 12 marca izba panów zebrała się w daleko liczniejszym komplecie, jak dni poprzednich. Na posiedzeniu znajdowali się prawie wszyscy ministrowie; trybuny również były zapełnione. Przedmiotem narad była zmiana dwóch artykułów konstytucji, uważana za konieczną wobec wniesionych projektów do prawa przez ministra oświaty. Przeciwnicy tych projektów są zarazem przeciwnikami zmiany konstytucji, których liczba w izbie panów jest bardzo znaczną. Zdając sprawozdanie o ostatniém posiedzeniu izby wyższéj, jużeśmy mieli sposobność wykazania pobudek i argumentów, w imię których występują i którymi walczą przeciwnicy reform na polu kościelno politycznėm. Niektóre z ich zarzutów były tego rodzaju, iż wymagały odpowiedzi i wyjaśnień ze strony ministerstwa.

Tymrazem zabrał głos prezes ministrów hr. Roon, który przy téj sposobności chciał wyjaśnić swoje zapatrywania na projekta do ustawy dr. Falka, albowiem przeciwnicy takowych uważają go za swego sprzymierzeńca. Nawet często przybywają deputacje z prowincji do hr. Roon, wzywając go, aby swym wpływem powstrzymał przyjęcie podobnéj ustawy. Hr. Roon uważa za swój obowiązek na podobne żądania, mniéj więcéj jawnie wypowiadane, otwarcie wypowiedzieć, iż staje po stronie rzeczonych projektów nie dla tego, aby tém chciał dać dowód jednomyślności ministerstwa, lecz z głębokiego wewnętrznego przekonania o ich użyteczności i konieczności. Bez tych praw, rzekł hr. Roon, żyć nie możemy. Życie państwowe jest zagrożone w sposób niebezpieczny; dla własnego bezpieczeństwa musimy chwycić się środków odpornych. Wychodząc z téj zasady prezes ministrów popierał politykę dr. Falka, i w żaden sposób nie mógł być jéj przeciwnikiem, jak się niektórym zdaje. Być w serdecznych stosunkach z przedstawicielami kościoła, jeszcze nie znaczy być zwolennikiem wszelkich uroszczeń hierarchji kościelnéj.

Niektórzy nawet twierdzą, iż życzeniem króla jest, aby rzeczone prawa upadły w izbie wyższéj. Walczyć w podobny sposób nie jest rzeczą przyzwoitą. Kościół katolicki, czyli właściwie mówiąc hjerarchja, może walczyć przeciwko tym prawom wszelkiemi możebnemi sposobami, albowiem celem takowych będzie utrzymanie hjerarchji we właściwych granicach, — lecz nie pojmuję z jakiego powodu duchowieństwo luterskie opiera się projektom rządowym, kiedy mu z téj strony nie zagraża najmniejsze niebezpieczeństwo. Jeżeli ministerstwo myli się w wyborze środków, to możecie ze swéj strony przedłożyć coś lepszego, odpowiedniejszego dzisiejszym potrzebom. Gdybyśmy żadnych innych powodów nie mieli, to samo zachowanie się ostatniemi czasy hr. Ledochowskiego najlepiéj przemawia za potrzebą obrony przeciwko coraz śmielszéj opozycji ze stronny hjerarchji kościelnéj. Hr. Roon wzywa izbę panów, aby odrzuciła wszystkie poprawki zmierzające do odroczenia ostatecznéj decyzji w téj sprawie, albowiem przez ten czas państwo może być narażonem na wielkie niebezpieczeństwa. Po mowie hr. Roon, czterech mowców przemawiało za projektami, trzech zaś przeciw, a mianowicie: p. Senfft, hr. Galen i hr. Brühl. Pomiędzy tym ostatnim a zwolennikiem projektów ministerjalnych drem Szulce zawiązała się bardzo żywa dyskusja. Hr. Brühl oświadczył, że rząd chce młodzież polską pozbawić nauki religji, nakazując wykład takowéj w języku niemieckim. Zapatrując się z tego punktu, musimy usprawiedliwić postępowanie hr. Ledochowskiego. W rozprawach tych wziął także czynny udział i dr. Falk, który zbijał twierdzenie, jakoby projekta kościelne były rezultatem tylko jego osobistych zapatrywań. Przeciwnie — na nie należy zapatrywać się, jako na jednomyślny objaw przekonań ministerstwa. Izba panów winna przyjąć w całości projekt rządowy, albowiem każda zmiana będzie równać się całkowitemu odrzuceniu.

W izbie poselskiéj ciągnęły się daléj obrady nad projektem do prawa o wykształceniu duchowieństwa. Uchwały komisji zostały całkowicie przyjęte, pomimo oporu środka.

O cenzurach i sposobie klasyfikowania w szkołach ludowych

napisał

Edward Gabryelski

nauczyciel ludowy.

(Ciąg dalszy.)

II. Stopień ogólny.

W rubryce téj notujemy: a) stopień pierwszy celujący, b) stopień pierwszy, c) stopień drugi, d) stopień trzeci. Tutaj nie zgadzam się jedynie na nazwę pod a), uważając określenie „pierwszy“ przy słowie „celujący“ za zbyteczne, gdyż powiedzenie takie każe się koniecznie domniemywać dalszych jeszcze stopni celujących, których atoli nie ma.

Dla tego sądzę, że wystarczałaby zupełnie kwalifikacja: a) stopień celujący, b) stopień pierwszy, c) stopień drugi, d) stopień trzeci.

III. Obyczaje.

Na ich oznaczenie przepisano nam skalę: a) wzorowe, b) chwalebne, c) przyzwoite, d) bez nagany, e) nie bez nagany, f) naganne.

Mojem zdaniem poczyniono tu za wiele stopni, a do tego bez potrzeby. Nota „chwalebne“ jest zanadto subtelnym odcieniem, nie dającym się w przeciwstawieniu do noty wzorowe, rozumnie zdefinjować. Czyż zachowanie, które na pochwałę zasługuje, nie jest zarazem godne naśladowania i warte, by za wzór służyło? Przez opuszczenie tedy klasy „chwalebne“ nic się nie straci, owszem zyska, bo wtedy różnica między „wzorowe“ a „przyzwoite“ stanie się nierównie wybitniejszą a to nam sąd o uczniu tylko ułatwi i sprawiedliwiéj go zastosować pomoże.

Co dotyczy noty „nie bez nagany“ to już nie moja w tem wina, że nazwać ją muszę niedorzeczną. Między „bez nagany“ a „naganne“ nie masz bowiem stopnia pośredniczącego, gdyż co nie jest „bez nagany“ to musi być oczywiście „nagannem“.

Jest to pleonazm, prosta tylko gra słów i nic więcéj. Dla uniknienia przeto tych wad z jednéj, a uproszczenia sprawy z drugiéj strony, mniemam, że rubrykę obyczajów ograniczyćby należało na cenzury „wzorowe, przyzwoite, bez nagany i naganne“.

W rzeczach tak ważnych, jak obyczaje ucznia, nie przystoi żałować nam, że zinkną owe furtki, któremi niejeden grubszy wybryk bezkarnie się wkrada. W ocenianiu postępu, bo we wszystkiem innem raczéj możemy być dlań pobłażliwszymi, tylko nigdy w sprawozdaniu o jego moralności, do któréj przecież prócz woli, żadnego mu talentu nie trzeba. Inaczéj postępując, na najfałszywsze zawiedziem go tory.

IV. Pilność.

Na ocenienie téj własności ucznia mamy stopnie: a) wzorowa, b) należyta, c) dostateczna, d) niejednostajna, e) niedostateczna, f) mała.

I tutaj zmuszony jestem zawadzić o jednę z cenzur, według mnie wcale nieodpowiednią.

Zdaniem mojem pomiędzy pilnością „dostateczną“ a „niedostateczną“ nie ma również drogi środkowéj, lecz tylko bezpośrednie przejście od jednéj do drugiéj, gdyż nietylko w logicznym ale nawet językowym względzie wychodzi na to, że co nie jest „dostatecznem“ inaczéj „niedostatecznem“ nazwać musimy. Nadto cenzura „niejednostajnie“ niekoniecznie oddaje myśl, jaką jéj autor przez wzgląd na graniczące z nią noty nadać zamierzył, gdy bowiem podług niego cechuje ona zmienność, polegającą na nieodzownem przejściu z „dostatecznego“ w „niedostateczne“, to według mnie przejście to nie musi być przejściem wyłącznie „in minus“ ale być niem także może „in majus“; podług niego nota „niejednostajnie“ bywszy raz czemś dodatniem, za drugim razem bezwzględnie ujemną być musi; według mnie atoli może ona być oba razy dodatnią a jednak niejednostajną, ze względu na stosunkową do siebie nierówność.

Uczeń, który w jednym tygodniu wytrwale i nieustannie, a w drugim również bardzo lecz z pewnemi już przerwami pracował, był bez zaprzeczenia niejednostajnym w swéj pilności, a przecież nikt jéj nie potępi i do tego do niéj nie przywiąże pojęcia, jakieby na swem stanowisku między „dostateczną“ a „niedostateczną“ mieć się zdawała i mieć musiała. Z tych przeto powodów jestem za opuszczeniem w rubryce pilności noty „niejednostajna“.

V. Postęp w przedmiotach pojedynczych.

Uwidoczniamy go słowami: a) bardzo dobry, b) dobry, c) dostateczny, d) mierny, e) niedostateczny, f) mały. Już przy rozbiorze cenzur z pilności w rubryce 4 udowodniłem, że między „dostatecznem“ a „niedostatecznem“ nie masz drogi środkowéj, i że jedynie naturalnem jest bezpośrednie przejście z jednéj noty do drugiéj.

Tosamo zapatrywanie nakazuje mi konsekwencja objawić i w tym ustępie co do stopnia „mierny“. Co więcéj, wyraz ten oprócz swego nielogicznego następstwa po nazwie „dostateczny“ jest jeszcze tak elastyczny, że każdym razem według woli nauczyciela to na szkodę, to na korzyść ucznia użyty być może. O zaciemnionem nader pojęciu mieści on w sobie równocześnie coś pozytywnego, skoro d w i e „mierne“ noty nie pozbawiają jeszcze postępu i negatywnego zarazem, skoro według ustawy t r z y takich cenzur już go odbierają. Cóż więc dziwnego, że znaczenie téj klasy, a jeszcze bardziéj trafne jéj zastosowanie jest dla nie jednego nauczyciela zagadką, którą też rozwiązuje na chybi trafi według widzimisię. Jak przy rubryce obyczajów cenzura „nie bez nagany“ służy chyba za płaszczyk mający osłaniać zdrożności tak przy postępie nota „miernie“ za środek do przerabiania dwójek na pierwsze, słowem do frymarczenia klasami według upodobania.

Snać uznały to szkoły średnie, skoro nocie tej u siebie miejsca odmówiły, przechodząc od cenzury „dostatecznie“ wprost do „niedostatecznie“. Czemużby więc za tym przykładem nie mogła pójść szkoła ludowa i raz się nie pozbyć starego haarzopfu zdjętego żywcem z jakichś niemieckich mittelmäsigów i ziemlichgutów?

Po tem, co rzekłem, pozostaje mi jeszcze rozprawić się z jedną cenzurą, ostatnią w rubryce postępu, z którą autor w istocie najniefortunniéj się wybrał.

Jest nią wyraz „mały“ powołany tak niewłaściwie do reprezentowania najgorszego wyniku nauk, że komu a priori nie jest znane to wmówione w niego przeznaczenie, ten się go samą interpretacją słowa niedopatrzy z pewnością. Podług mnie postęp „mały“ nie ma tak niepoczciwéj misji względem naszych malców szkolnych i nie jest ani na włos gorszym od „niedostatecznego“.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy miejskie i powiatowe.

Bochnia, dnia 13 marca. — Wybory do rady miejskiéj już się ukończyły. Wypadły one w myśl życzenia szan. korespondenta do *Dz. Pol.*, albowiem stronnictwo, które zdawało się że weźmie górę przy wyborach, zupełnie zostało pominięte, a burmistrzem obrano jednogłośnie p. Romana Niwickiego, dotychczasowego burmistrza. P. Niwicki przyjął tę godność pod pewnym warunkiem, który przedłoży radzie pełnéj na najbliższém posiedzeniu. O ile wybory te wypadły szczęśliwie dla dobra naszego miasta, nie będziemy się zastanawiać; atoli wolimy się zastanowić nad obowiązkami, które teraźniejsza rada miejska w ciągu swego panowania ma do spełnienia. Obowiązki te są poniekąd dosyć trudne, a spełnienie tych zależéć będzie nie tylko od dobréj woli naszych ojców, ale i od zrozumienia ważności tych obowiązków.

Zacznijmy najpierw od tego, co była rada miejska zaniedbała lub nie mogła spełnić.

Pierwszą sprawą, którą b. rada miejska pominęła — są szkoły; a zacznę od nich, bo one są pierwszą dźwignią i podwaliną tak intelelektualnego jak i materjalnego bytu każdego narodu. Snać b. rada miejska nie miała przed oczyma téj wielkiéj prawdy sławnego publicysty Juljusza Simoma: „Naród, który ma najlepsze szkoły, jest pierwszym narodem, nie jest nim dzisiaj, to będzie nim jutro.“

Jak ciasny pogląd na sprawę oświaty miała b. rada miejska, okazało to się przy odrzuceniu petycji w sprawie szkół do sejmu. To też obecna rada miejska do któréj przeważnie weszli mężowie inteligentni, powinna się starać, rany zadane tak ważnéj sprawie, zagoić. Spełni to wtenczas, jeżeli się będzie starać o rozszerzenie szkół i urządzenie takowych. Aby rozszerzyć szkoły, potrzeba koniecznie zaprowadzić szkoły wydziałowe czyli obywatelskie i to 8-klasowe. O ile takie szkoły są potrzebne, a szczególnie dla naszego miasta, powiedzieliśmy kiedyindziéj. Szkoły te, kształcące młodzież przeważnie w kierunku realnym, dając zaokrąglone wykształcenie, powinnyby być tak urządzone, aby młodzież, chcąca się poświęcić wyższym studjom, mogła przejść bez wielkich trudności do wyższych szkół realnych.

Nie mamy też dostatecznych szkół dla dziewcząt. Zaprowadzenie sześciu klas jest koniecznem, bo liczba uczennic niezmiernie się wzaga.

Niemniéj ważnem jest pytanie, zkąd wziąść funduszów na utworzenie potrzebnych ubikacyj szkolnych, których my niestety nieposiadamy? Szkoła jest to instytucja, z któréj korzystają nie tylko jednostki ale i całe pokolenia, słusznem więc jest, aby i te następne pokolenia przyczyniały się także do dobra i wzrostu takiéj instytucji. O ile znamy stosunki finansowe tutejszéj rady m. sądzimy, że jéj nie wystarczą fundusze do zbudowania gmachu, który będzie kosztował do 50 tysięcy zła. Wypada więc za ciągnąć pożyczkę w jakimś banku i rok rocznie umarzać powoli dług z procentami. Tyle co do szkół. Ale mamy jeszcze inne sprawy, których rada miejska pominąć nie może. W całém mieście daje się czuć dotkliwie ogólny brak wody. Sprawienie więc dostatecznéj ilości studzien jest równiéż niezbędnem pod każdym względem. Niemniéj wypadałoby nieco upiększyć miasto, jużto przez zaprowadzenie ogrodów publicznych jużto przez wybrukowanie ulic, z których w niejednéj można ugrzęznąć, jak np. w ulicy Kowalskiéj.

Trzy lata mija, odkąd b. rada m. zajęła się energicznie założeniem kasy zaliczkowéj. Dzieło zostało przecież dokonane na papierze, ale pożniéj dla wadliwego i wstecznego statutu ad acta złożone. Czyż przeprowadzenie instytucji tak ważnéj i filantropijnéj, nie mogłaby rada miasta na nowo podjąć?

Zdaje nam się, że samo żaciągnięcie pożyczki nie da jeszcze radzie miasta rękojmi do przedsięwzięcia czynności i obowiązków w mowie będących. Rozpisanie dodatków od podatków jest niezbędném. Bochnia rzeczywiście była dotąd najszczęśliwszą z pomiędzy wielu innych miast, bo mając własne fundusze nie potrzebowała się uciekać do tego kroku. Dzisiaj jednakowoż czasy i stosunki się zmieniły.

Otóż to są według naszego zapatrywania się kardynalne sprawy którémi się rada miasta jak najgoręcéj zająć powinna.

Trupa teatralna pod kierownictwem Woźniakowskiego bawi tu od kilkunastu dni. O ile z występów osądzić możemy, to towarzystwo to, zasługuje ze wszechmiar na uznanie i poparcie. Życzymy mu też z serca najlepszego powodzenia!

Dąbrowa, 13 marca. — Rada gminna miasta Dąbrowy, na posiedzeniu dnia 12 marca odbytém, nadała radnym gminnym: Ludwikowi Korytowskiemu, c. k. sędziemu pow. i członkowi rady pow. dąbrowskiéj, i Maksymiljanowi Kopystyńskiemu, c. k. poborcy podatkowemu w Dąbrowy, honorowe obywatelstwo.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Od c. k. prokuratorji otrzymaliśmy następujące pismo:

„Ck. prokuratorja państwa wzywa szanowną redakcję w myśl § 19 ustawy z d. 17 grudnia 1862 nr 6 dz. p. p. z r. 1863 do umieszczenia następującego sprostowania:

Konfiskata dziennika *Kraj* i druków drukarni tegoż dziennika zarządzonemi zostają przez przełożonego ck. prokuratorji państwa i według tych samych ustaw i zasad, które również i co do wszystkich dzienników i druków w Krakowie wychodzących bez wyjątku zastosowanemi bywają. Wiadomość więc w kronice *Kraju* z dnia 14 mb. podana, jakoby jeden z zastępców tutejszéj ck. prokuratorji państwa pomieniony dziennik lub pomienione druki z jakichkolwiekbądź pobudek konfiskował, jest zupełnie bezzasadną i bez znajomości ustaw o postępowaniu w sprawach prasowych i przepisów o urządzeniu ck. prokuratorji państwa napisaną.

Kraków 14 marca 1873.

Za ck. prokuratora państwa.
(Podpis nieczytelny.)

Do powyższego pisma pozwalamy sobie dodać z naszéj strony następujące czysto f a k t y c z n e objaśnienie. Niedawno skonfiskowała prokuratorja dziennik nasz (nr 24), a konfiskata ta uznaną została przez dwie instancje za bezzasadną. Wolno nam więc wnioskować, że konfiskatę zarządzono z błahych powodów.

Onegdaj zaś prokuratorja skonfiskowała w drukarni *Kraju* obojętny nam druk jakiś, dlatego, że na egzemplarzu do prokuratorji przez drukarnię podanym f i r m a d r u k a r n i była b l a d o odbita! — W każdym razie jest to pretekst... blady.

W dniu wczorajszym w sali hotelu saskiego odbył się objad wydany przez członków akademji na cześć prezesa akademji dr. Majera i dyrektora wydziału tejże akademji dr. Kremera, a to z powodu udekorowania tychże przez Naj. Pana. Liczne grono akademickie zebrało się na ten objad. Między gośćmi zaproszonymi byli: p. delegat namiestnictwa Bobowski prezes sądu wyższego Budwiński. Obowiązki gospodarzy pełnili pp. Danajewski, Biesiadecki, Teichman.

„Po prezesie przyszła koléj na profesora Occioni wejść na trybunę. Krótko w języku łacińskim skreślił stosunek Kopernika do ludzkości, następnie Kopernika z Italją a zwłaszcza z uniwersytetami, w imieniu których głos zabrał, wreszcie wspomniał o uroczystościach, jakie mają miejsce w Italji, a to mniéj więcéj w słowach, jakie wam poniżéj załączam. Mowa jego podobała się bardzo i hucznemi przyjętą była oklaskami, które również spotkały Pelliccioniego, gdy mówkę mianą w imieniu Bolonji zakończył temi słowy, odnoszącemi się do Kopernika: coeli narrant gloriam ejus. Następnie kolejno przemawiali różni reprezentanci wysłani do Torunia, a każdy mówił w imieniu swéj instytucji. Nie przypominam sobie nazwisk wszystkich mowców, ale wspomnę tymczasem profesora Gallę z Wrocławia, dobrze znanego Italji i najdroższego profesora Caro, Gasparego z Królewca, Brulins'a z Lipska, Knoblacha z Halli, Baila i Klepnera z Danji, Thompson'a z Nowego Jorku, gdzie jest sekretarzem towarzystwa geograficznego. Innych licznych mowców całkiem nie pamiętam nazwiska i wiem tylko że pomiędzy delegatami dwóch tylko było astronomów, wszyscy inni byli profesorami historji, botaniki i filologji.“

„Rozdano w sali egzemplarze epigrafu uniwersytetu rzymskiego, jak i wiersze Ferruci'ego, nadto kilka poezji niemieckich i napisów łacińskich. Wreszcie choralny śpiew doskonale wykonany, majestatyczną zakończył uroczystość.“

„Z sali ratuszowéj do sali obiadu ledwo było kilka kroków. Około 300 osób zasiadło do wspaniałego obiadu, który trwał kilka godzin. Znowu rozpoczęły się toasty, mowy, jakie wypowiedzieli wszyscy delegaci wśród oklasków i wiwatów bez końca. Najważniejszą była mowa prokuratora królewskiego komandora de Lossow. Wypowiedział on słowa pełne sympatji i bardzo pochlebne dla Italji, które przesyłam wam w oryginalnym tekscie, bo zbywa mi czasu na ich przetłomaczenie. Profesor Occioni odpowiedział po niemiecku. Udział w téj uroczystości wzięty przez wszystkich mieszkańców Torunia, przez wiele miast i instytucji był przedmiotem téj mowy, daléj powiedział, że rzeczywiście w Koperniku nietyle się szanuje największego z astronomów, ile symbol postępu, wreszcie zakończył w imieniu uniwersytetów przez niego reprezentowanych podziękowaniem za sympatję i uczucia dla Italji.“

„O ile dziś rano uroczystość Kopernika była w ścisłém znaczeniu tego wyrazu okazałą w sali ratuszowéj, o tyle była serdeczną w sali obiadowéj i prawdziwie pokazała charakter narodu niemieckiego, który cudownie łączy głębokość myśli, z uczuciem czystém, młodzieńczém, powiem nawet w wielu razach entuzjastyczném. Załączam wam tekst mowy łacińskiéj przez profesora Occioni dziś rano wygłoszonéj i wracam na bal.

Oto mowa wygłoszona przez profesora Occioni:

Vestrum est, praeclarissimi viri, quibus tanta ingenii praestantia, tam varia rerum doctrina suppeditat, Copernici laudes hac die memorare. Mihi e longinqua Italia advecto haud parva honoris causa quod Societati vestrae vocatus intersim; quae cum libentissime fatear, non modo summa cum voluptate apud vos hospitari, verum etiam solemnium istorum partem esse, facile aperiam.

Si optimi cives habentur qui patriam vel manu, vel consilio iuvent, perraris illis, qui maximo numinis affilatu perculsi, interioribus naturae legibus perscrutandis, totius mortalium generis auxerint sapientiam, nullo limite patria praescribitur, nulla sermonum varietate morumve conditione signatur, quippe qui ad omnes aetates ac gentes, ut natura ipsa, pertineant. Jure quidem optimo in qua ortus est urbe Copernici natalia celebrantur: ipse tamen et italus habendus, ut galilaeus, germanus, vel polonus. Quis dubitet quin totius mundi civis, quin humani generis praestet magister, qui sui temporis difficultatibus retardatus, sacerdotali munere adstrictus, inepta sacrorum codicum interpretatione coercitus, eo tandem pervenit ut unius veritatis studio duceretur, omnesque verbis et re illud perdoceret homines: ibi Deus ubi Veritas.

Quod si omnibus gentibus Copernicum sibi quodammodo vindicare licet, singularia quedam. Consultissimi viri, accedunt quae in hoc doctrinarum festo mihi prorsus faciant. Romani Archigymnasii et Patavini, quod romano adsensit, adsum legatus. Nemo sane ignorat, tum temporis cum ad Italiae Archigymnasia, veluti ad bonarum artium domicilium, undique concursum est, Nicolaum Copernicum in romano Athenaeo mathematica tradidisse, lunaeque defectum anno MD speculatum esse, in Patavino, laurea donatum; verum, quod non omnibus notum, vobis renuntio, tanti vel discipuli, vel doctoris memoriam, nedum defecerit, adhuc florentem cum amore coli et reverentia. Vos hodie, Copernici populares, meis verbis solvere iubent Romana litterarum Universitatis et Patarina, quae tanto terrarum spatio divisae, festum idem vobis animis voti-que coniunctae, concelebrant. Copernici laudes resonant hodie receptacula illa studiorum; titulis hermisque decorantur parietes. Quod faustum equidem nobis metipsis, tot in temporum difficultatibus, gratulemur. Si non adhuc illuxit dies quo tandem gente, amicitia obstrictae, ambitione caedibusque pacem potiorem habeant, attamen fraternum hoc vinculum quo, docti, tenemur, feliciorum temporum spem fermissimam iudu it. Nicolai Copernici nomine, veluti doctrinae pignore obligamur. Pergamus excelsius.

Oto mowa wypowiedziana przy wnoszeniu toastu przez pana de Lossow, prokuratora królewskiego:

„Szanowne zgromadzenie!

„Podzielając zdanie szanownego reprezentanta astronomji, pana profesora Bruks z Lipska, przybyli tu ze wszystkich stron naszéj ojczyzny niemieckiéj dostojni urzędnicy, a jako reprezentanci nauki profesorzy uniwersytetów z Królewca, Wrocławia, Halli i Lipska.“

„Także obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki pan Thompson, czasowo w Berlinie zamieszkujący, objawił chęć wzięcia udziału w naszych uroczystościach przez swoją między nami obecność.“

„Jeżeli zrobię tu nacisk, że także Italja od któréj tak wielką materjalną odległością jesteśmy oddaleni, przysłała nam swe braterskie pozdrowienia za pośrednictwem reprezentantów uniwersytetu rzymskiego, padewskiego i bolońskiego, to wszyscy obecni tu goście i dostojnicy przyznacie mi w tém słuszność.“

„Italja jest jedynym krajem, który wszystko to wydaje, co świat poczytuje za najwznioślejsze; dlatego wawrzynami ją uwieńczono. Italja pod panowaniem króla, który rozkazuje wolnym ludziom, jest w wojnie i w pokoju, a tak w walce na pałasze jak w walce umysłowéj, ściśle z nami złączona, i miéjmy nadzieję, że na zawsze.“

„Bogumir Rinkel, żegnając się z Italją, śpiewał:

„Odpływaj, okręcie! Wiem, że nie możesz się zdecydować na opuszczenie tych brzegów, które się porzuca z tak wielką przykrością! Wzdymajcie się żagle! Wiem ja, że jeszcze chcecie zatrzymać się; bo wkrótce zefir południowy nie będzie wiał na was. Podnieś się kotwico z lazurowego morza! Ah, jaką troskę czuje serce, które zakrwawia się, odjeżdżając z Italji!“

„Jeżeli takie szanowni panowie, ożywiały uczucia cudzoziemca, to czyż nie z większą boleścią musieli swój kraj opuszczać Itale?“

„A przecież panowie profesorzy Occioni (reprezentant uniwersytetu rzymskiego i padewskiego) i Pelliccioni (reprezentant uniwersytetu bolońskiego) lekceważąc daleką podróż i mróz, opuścili ich kraj, aby do nas przybyć i dać niewymowny dowód, że wspólną jest nasza sprawa.“

„Wy wszyscy, dostojni goście, przyjmijcie nasze dzięki. Jak chętnie na zawsze, a przynajmniéj na czas długi, zatrzymalibyśmy was między nami! Nie możecie wprawdzie uczynić zadość naszemu pragnieniu, pozwólcie się przynajmniéj uprosić o zostawienie waszéj fotografji dla albumu naszego Towarzystwa!“

„Wy zaś członkowie Kopernikowego towarzystwa nauk i sztuk, którego mam honor być drugim prezesem, nie mniéj, jak wszyscy inni, którzy nie byli obecni na uroczystości, złączcie się ze mną i wołajcie:

„Niech żyją na zawsze nasi szanowni goście. Vivat!!“

Eduard de Lossow.

Jak się przekonywacie osobiście ani najmniejszéj wzmianki niema o Polsce i Polakach w opisie uroczystości toruńskich, chociaż tamże obecny profesor Occioni mógł bliżéj zbadać stan rzeczy i chociaż nawiasem oddać uznanie zabiegom polskim w uczczeniu Kopernika już nie jako ich rodaka, ale jako Niemca. Tymczasem i téj małéj odmówiono nam pociechy i w milczeniu przeszli nad nami do porządku dziennego. Porażka więc zupełna! i na wszystkich punktach! Kto winien przegranéj, zobaczymy późniéj, a tymczasem opowiem wam resztę wypadków.

Pragnąc chociaż w części oddziałać przeciw wrażeniu, jakie na tutejszéj publiczności wywarła z góry względem nas obmyślana i przyjęta dyplomatyczna taktyka, postanowiłem w dziennikach nam przyjaźniejszych zamieścić sprawozdanie uroczystości, jakie czterystoletnią rocznicę urodzin Kopernika nietylko w Toruniu, ale i w wielu innych miejscowościach Polski miały miejsce. Niestety, dwa tygodnie trzeba było czekać, nim z naszych dzienników można było zebrać materjały do krótkiego, lecz kategorycznego i jasnego dla cudzoziemców opisu. Nietracąc nadziei, że sympatję dla naszéj sprawy da się powetować choć znaczne opóźnienie wiadomości, które dla historji dobremi są zawsze, a dla dziennikarstwa tylko wtedy, gdy są współczesne, na razie, aby sobie otworzyć drogę do sprawozdania z polskiego obchodu w Toruniu i przygotować doń obałamuconą opinję, dnia 2 marca rozesłałem do wielu dzienników okólnik, a raczéj list otwarty z kopją dokumentów ogłoszonych przez pana Arnes w *Dzienniku Poznańskim* z dnia 25 lutego b. r.

Treść mego listu była następująca: „Dzienniki italskie, zawsze pełne sympatji dla sprawy polskiéj, ostatniemi czasy szeroko pisały o jubileuszu jednego z jéj synów, lecz pomimo tego, przemilczały o jednéj okoliczności, w ścisłym związku z tą sprawą będącéj.

„Z listu p. Wincentego Arnese, ogłoszonego w *Dzienniku Poznańskim*, dowiadujemy się, że przez poznańskie towarzystwo przyjaciół nauk był on wysłanym do Italji, aby zaprosił wszechnice: padewską, bolońską i rzymską na jubileusz Kopernika, jaki ono w Toruniu urządza, że jeszcze w miesiącu styczniu, nim Niemcy zrobili kroki odpowiednie, dopełnił swéj misji, że w mowie będące uniwersyteta przyjęły zaproszenie i temuż samemu panu Arnese dały upoważnienie reprezentowania ich na obchodzie polskim.“

Po zamieszczeniu tekstu dokumentów, tak daléj pisałem w mym liście:

„Wprawdzie pan Arnese, z powodu choroby, jaka go w drodze zaskoczyła, nie wziął udziału w uroczystościach toruńskich i nie mógł wśród Polaków reprezentować uniwersytetów włoskich, które przez 8 lat gościnnie podejmowały Kopernika, dokumenta jednakże dopiero co ogłoszone, świadczą wymownie, że Italja zawsze jest godną ojczyzną Galileusza, następcy toruńskiego astronoma i że zawsze stoi na wysokości swego powołania, już to uroczyście w swych uniwersytetach, oddając cześć polskiemu astronomowi, już to dobrowolnie spełniając wielką misję międzynarodowego polubownego sądu, który niedawno dał świetny przykład w głośnéj sprawie Alabamy i spór o narodowość Kopernika od wieku między Niemcami i Polakami trwającéj, rozstrzygając na korzyść tych ostatnich. Bezwątpienia takim wyrokiem są dopieroco ogłoszone dokumenta, liczne dziennikarstwa italskiego artykuły i mowy profesorów: Bertego, Filopentego, Palagiego, Regaldego, Cottego i Lorenzoniego, w których niedwuznacznie było przyznane Kopernikowi pochodzenie polskie.“

Racz panie redaktorze ogłosić list powyższy w szpaltach pisma twego i przyjąć wyznanie mego szacunku, z jakim zostaję &c.

Dotąd żaden jeszcze dziennik nie ogłosił mego listu i wiem z pewnością, że oprócz *Gazzetta del Popolo,* która w czasie dla niéj dogodnym zamieści pismo moje, żaden inny dziennik florencki takowego nie ogłosi. Gdy niektórych tutejszych redaktorów bliżéj mi znajomych nudzić zacząłem memi wizytami i prośbami, aby jak najrychléj ogłosili wskazane dokumenta, które następnie uzupełnić dokładnym opisem obchodu toruńskiego zobowiązywałem się, z razu brakiem miejsca, zbyteczną długością mego artykułu i przestarzałością wiadomości wymawiali się przedemną, a gdy i tém niezrażony, żądałem, aby przynajmniéj w kilkudziesięciu wierszach przedstawili stan rzeczy, oświadczyli mi wtedy wyraźnie, jedni, że nie chcą podnosić tego, co uniwersytety i sam p. Arnese uznali za rzecz małéj wagi, jeżeli nie za blagę i dlatego nie ogłosili w swoim czasie podawanych przezemnie dokumentów; inni zaś, że nie chcą nas kompromitować wobec tutejszéj publiczności, że Polska, 20miljonowy naród, nie znalazła jakiego człowieka ze swego rodu, któryby sprawę polskiego obchodu w Toruniu mógł ułożyć i załatwić z uniwersytetami włoskiemi i że dlatego te ostatnie niczém zbyć was musiały. Jeżeli jakie dzienniki list mój ogłoszą, nie omieszkam was o tém powiadomić, jak również podać wam ich uwagi nad nim.

V. KONKLUZJA.

Przykry obrachunek. Środki zaradcze.

Ze szczegółowego, sumiennego i bezstronnego mego opisu przekonywacie się, że ani obchód toruński, ani uroczystości włoskie nie wypadły tak świetnie, jakby to być mogło i powinno, gdyby poznańskie towarzystwo przyjaciół nauk, kt[illegible] całą się tą sprawą zajmowało, by[illegible] szło z ciasnych szranek paraf[illegible] spodarstwa i wzniosło si[illegible] reprezentanta dwudz[illegible] go narodu. Tym[illegible] czone rolę re[illegible] dziło do cz[illegible] przedsięb[illegible] sobem [illegible] honor [illegible] przecz[illegible] moc[illegible] dz[illegible]

Prezes Majer w pięknéj mowie skreślił znaczenie nadania orderów z powodu rocznicy Kopernikowéj, podnosząc, że przez to Naj. Pan nie uznał osobistych zasług udekorowanych, lecz zasługi w uroczystości ogólnéj jaką cała Polska obchodziła.

Prof. Biesiadecki wzniósł toast na cześć prof. Kremera.

Prof. Kremer w mowie wypowiedzianéj z wielkim zapałem, wykazał cywilizacyjne znaczenie umiejętności i wzniósł toast na cześć przyszłéj umiejętności polskiéj.

Dr. Lutostański podniósł znaczenie walki między dwoma prądami materjalizmu i duchowym, o potrzebie téj walki z któréj wyrabia się wszechstronny pogląd na podstawy bytu człowieka i społeczeństw. Wzniósł toast na cześć wszechstronnego kierunku w filozofji polskiéj i przedstawicieli tego kierunku.

Następnie następowały różne toasta na cześć obecnych gości, jako to: pp. Dietla, Budwińskiego, Bobowskiego i t. d.

Odczyt. — Jutro dnia 15 b. m., odbędzie się na dochód tow. wzajemnéj pomocy uczniów wszechnicy jagiellońskiéj, w sali akademji nauk i umiejętności, odczyt prof. dr. Stanisława hr. Tarnowskiego: „O Panu Tadeuszu, Mickiewicza," ciąg dalszy.

Wykład. — Jutro w sobotę 15 marca od godz. 12—1 w południe, w muzeum techniczno-przemysłowem, będzie miał trzynasty publiczny wykład p. A. Kirkor: „Pogląd na dzieje literatury plemion słowiańskich: I. Ruś litewska. II. Rusija. III. Czechy i Morawa. IV. Łużyczanie. V. Serbowie.

Jeszcze o oprawcach miejskich. Otrzymujemy od jednego z mieszkańców Krakowa następujące zażalenie:

Oprawcy miejscy w Krakowie nie uznają widocznie żadnéj władzy nad sobą i są arbitralnymi panami nietylko życia i śmierci psów, ale żaden spokojny przechodzień nie może być pewnym, czy będzie wolnym od ich napaści. Na poparcie mego twierdzenia opisuję fakt, którego dzisiaj byłem naocznym świadkiem: Na rogu ulicy św. Filipa szła kobieta ubogo ubrana, prowadząc przy sobie syna swego, chłopczynę najwyżéj 7 lub 8 lat liczącego; dogonił ich oprawca i przyskoczywszy do dziecka, zaczął je targać za włosy i uszy, łając najobrzydliwszemi wyrazami, z powodu, że mu psy odpędza — matkę zaś, broniącą swego dziecka, kilkakrotnie stryczkiem uderzył.

Czy nawet w razie, gdyby jego pretensye były uzasadnione, oprawca ma prawo wymierzać sobie tak doraźną satysfakcję, o to ośmielam się najpokorniéj zapytać Prześwietny Magistrat, a zarazem o to, czy jest rzeczą właściwą, pozwalać na tak samowolne postępowanie oprawców i czyja będzie wina, jeżeli publiczność, zwłaszcza mniéj wykształcona, oburzona takiem zachowaniem się tych sług miejskich, kiedykolwiek sama sobie zechce sprawiedliwość wymierzyć?

Nieraz w téj sprawie podnosiły się już głosy po dziennikach, ale zawsze bezskutecznie — wiem, że i mój będzie „głosem wołającego na puszczy" — ale zdaje mi się, że dopełniam obowiązku, opisując zdarzenie, którego byłem świadkiem.

Mała illustracja. — Na Stradomiu przy ulicy Ochodzy naprzeciw domu Szambrota i Dejchesa w bliskości i apteki pana Krokiewicza powstała z powodu słoty tegorocznéj taki wybój że omnibusy i inne zwłaszcza ciężarowe wozy muszą skręcać w tem miejscu, aby uniknąć wypadku. Dopóki błoto zapełniało ową dziurę mogliśmy mniemać, że oko magistratualne nie jest obowiązane wglądać w takie bagatele, ale skoro przed kilkoma dniami ręce stróżów miejskich to błoto wydobyły i w foremnych kupkach ułożyły a pogoda panująca wysuszyła do reszty pozostałe bagniątko, zdaje nam się, że niezasłużymy na burę właściwego urzędnika, po dwakroć tamtędy przechodzącego, przedstawiając mu do uwzględnienia tę smutną pozostałość jednéj z najruchliwszych ulic miasta, zwłaszcza że zdaniem naszem kilka godzin pracy wystarczyłoby do wyrównania.

Gdyby się to stało gdzieś na uboczu jak nieprzymierzając pod zamkiem z owym sławnym kanałem na chroniczną cierpiącym reparację— nic byśmy nie mówili, bo tam złe zagrażałoby tylko co najwięcéj ludzkim nogom — ale tu musimy uwagę zwrócić, ażeby naszych autonomicznych rządów nikt w razie nieszczęścia nie posądził o lekceważenie końskiego bezpieczeństwa.

Znowu wykradzenie dziewczynki.—Jak wiadomo, sprawiło zeszłego roku w czerwcu wykradzenie 4½ letniéj dziewczynki Anny Boeklerownéj z Treuenu pod Lojcowem na Pomorzu, wielki popłoch. Rodzina dziewczynki i władze pruskie wyznaczyły wielkie nagrody na jéj odszukanie i wyśledzenie sprawców niecnéj kradzieży. Pochwytano w całych Niemczech liczne bandy cyganów i linoskoków, odebrano im kikoro skradzionych dzieci, jednak Anny Boeklerownéj dotąd nie znaleziono, przepadła bez śladu i wieści. Właśnie teraz zaś wydarzyło się znów coś podobnego. Dnia 19 lutego b. r. przybyła do właściciela tartaku w Strzygowie p. Andersa, nieznajoma pani, pochodząca niby z Oleśnicy i wyłudziła od jego małżonki pod pozorem sowitego wynagrodzenia na parę godzin 11-letnią córkę Annę Marjannę Jadwigę, z którą bez śladu znikła. Nieznajoma liczy lat 30—40, jest dosyć wysoka, smagła, ma ciemne włosy i siwe oczy, była przyzwoicie ubrana. Dziewczynka wykradziona ma ciemne włosy, siwe oczy, lewe oko z plamą, a na zaokrągleniu brody dołek.

Oszust przytrzymany. — W Kluczborku został przytrzymany zegarmistrz Jan Łapczyński z Bytomia, który się po różnych ościennych krajach uwijał i zegarki do naprawy przyjmował, których właściciele już nigdy potem nie oglądali. Poszkodowani mogą się zgłosić do sądu w Kluczborku.

W niedzielę już po raz trzeci przedstawioną będzie w Poznaniu „Halka" Moniuszki. Pierwsze dwa przedstawienia cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem.

Inżynier Olewiński, uczeń niegdyś akademji politechnicznéj w Zurichu, który obecnie stawia most na Renie w pobliżu Bazylei pod kolej żelazną, powołanym został na asystenta przy katedrze budownictwa w Zurichu.

Wielka gorliwość prowadzi czasem do smutnego nieporozumienia się między sprzymierzeńcami. Coś podobnego zdarzyło się w tych czasach jednemu ze statków hiszpańskich, który spotkawszy na morzu inny okręt hiszpański i powitany przezeń okrzykiem: „niech żyje Rzeczpospolita!" odpowiedział na to hasło .. ogniem. Tak więc Hiszpanja postradała nagle kilku swoich obywateli dla tego tylko, że kapitan, który wydał rozkaz strzelania, nie wiedząc jeszcze o abdykacji Amadeusza, sądził, że ma do czynienia z wichrzycielami probującymi zwrócić go z drogi obowiązku. „Gazeta Krzyżowa" podając wiadomość o tym wypadku ozdobiła ją nader budującą uwagą z któréj jednak jako spóźnionéj naród hiszpański nie może korzystać.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 13 marca pochmurno; termometr od +4.0 doszedł do +7.3 R. Barometr zwolna opada; rano o 6 dnia 14 stan jego był 324.34, termometru + 4.0 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Kaz. hr. Żeliński wł. d. z Galicji; Marceli Nałęcz Dobrosławski obyw. z Kielc; Józef Pruski wł. d. z Poznańskiego; Aleks. Dydeński ob. ze Słupia; Adam Ihl kup. z Dormbach.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Celesyna hr. Działyńska wł. d., Stan. hr. Potocki wł. d., z Poznania; Gerard Bajkowski ob. z Wiednia; Fran. Popiel wł. d. z Galicji.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Feliks hr. Rozner wł. d. z Galicji, Zyg. Hilbing kupiec z München, Franciszek Widemski wł. d. z Poznania; Józef Strauch kupiec z Berlina; Fryd. Fink kup. z Wrocławia; Henryk Förster c. k. kapitan z Wiednia.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 11 i 12 marca.

Edykta. Lwowski sąd kraj. zawiadamia Julję Stejnkelerową o pozwie Anastazji Morawskiéj pto 3100 zła.; termin do rozprawy 17 b. m., kurator dr. Maly.— Sąd pow. sek. II we Lwowie, zawiadamia F. Beneseha o pozwie małżonków Kasarabów, o wykreślenie praw z kontraktu dzierżawy młyna na Zamarstynowie; termin 5 kwietnia, kurator dr. Pomianowski. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia St. Herzberga i Marję Zamojską, tudzież spadkobierców J. K. Gołębiowskiego, o pozwie Eleon. Bogdani pto wyekstabulowania 253 zła. i 500 zł. m. k. z stanu biernego dóbr Siarczana góra; rozprawa 28 maja, kurator dr. Wilkosz. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Józefa Kellermana o nakazie płatniczym 1200 i 1200 zła. na rzecz Noego Papernie; kurator dr. Edw. Hoffman.— Sąd pow. w Kolboszowie zawiadamia Alfr. Bogusza o pozwie S. Wormser, pto 600 zła.; rozprawa dnia 3 kwietnia, kurator dr. Fr. Olszański. — Krakowski sąd kraj. rozpisuje konkurs na majątek Otylji Obraczaj, komisarz konkursowy adjunkt sądu kraj. Długosz.

Licytacje. W sądzie pow. w Lubaczowie dnia 26 marca, 29 kwietnia i 29 maja, gospodarstwo w Załużu. — W sądzie pow. w Zaleszczykach, dnia 2 i 23 kwietnia i 5 maja, realność l. 204 tamże.— W sądzie pow. w Żółkwi, dnia 3 kwietnia i 15 maja, realność l. 274/5 tamże.— W sądzie obw. w Tarnowie, dnia 31 marca, 28 kwietnia i 26 maja, grunt pusty l. 225 tamże na Zawalu. — W sądzie pow. w Tarnowie, dnia 28 marca, 25 kwietnia i 23 maja, 10 kawałków gruntu l. 10 w Niecieczy. —W sądzie pow. w Podhajcach, dnia 3 kwietnia, 5 maja i 3 czerwca, realność l. 49 w Białokiernicy. — W sądzie pow. w Skałacie, dnia 16 i 30 kwietnia i 14 maja, realność l. 166, tamże.—W sądzie pow. w Zaleszczykach dnia 31 marca, 23 kwietnia, 14 maja, realność l. 65 tamże.— W sądzie pow. w Złoczowie, dnia 27 marca, 1 maja i 5 czerwca, relaność l. 13 w Kniażu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 13 i 14 marca.

Z powodu popsutych dróg nie dowieziono w dniu wczorajszym żadnego zboża na sprzedaż ani na komorę Baran ani na Michałowice. Odstawiono wprawdzie niewielką ilość zboża na Michałowice, ale tylko na dawniejsze umowy. Cen nie notowaliśmy.

Targ dzisiejszy na Kleparzu był bardzo mdły, dowóz niewielki, kupców obcych nie było na targu.

Na wywóz nie było prawie żadnego zakupna, najwięcéj zakupowano na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 12.75 do 14, białą 13—14..25; żyto 160 fnt. 9 do 9.30, na miarę 8.30—8.60; jęczmień 140 ft. 7.50—8; owies 103 ft. 5, na miarę 4.50 do 4.65; koniczynę białą 54—58 zła.

Oświęcim 12 marca.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów 54. Do Lipnika sprzedano 30, licząc po 34 zła. za centnar mięsa loco Wiedeń; resztę sprzedano na nogach po 235 zła. za parę. Wszystkie nadeszłe woły były bardzo miernéj dobroci.

Przybyło 100 dobrze dopasionych wieprzów mołdawskich, które jutro sprzedane zostaną do Prus.

Na niedziałkowym targu wiedeńskim — przy spędzie 2400 wołów — utrzymały się ceny 32 do 35 zła. za centnar mięsa.

Wiadomości telegraficzne.

Berlin 12 marca. *Prov. Correspondenz* przypomina w artykule zatytułowanym „Biskupi hołd i wierność" przysięgę wierności składaną królowi przez arcybiskupa Ledóchowskiego, powtarza cały tekst téj przysięgi i określa wystąpienie arcybiskupa w obronie języka polskiego przy nauce religji w Poznańskiém jako opór przeciwko rządowi, podburzanie podległych urzędników do nieposłuszeństwa. Zdarzenie to, powiada ten dziennik, dowodzi konieczności ustaw w celu obrony od napadów kościoła. Rząd rozumie się utrzyma swe rozporządzenia o języku wykładowym, a nadto będzie się starał, ażeby wypełnienie obowiązków poddańczych nie było zależne od samowoli biskupów.

Semlin 12 marca. Rząd serbski przesłał notę do reprezentantów obcych mocarstw w Belgradzie, zawiadamiającą ich o zamiarze nałożenia podatków na cudzoziemców przybywających z Serbji. — Postanowienie takie dotknęłoby co najmniéj 10,000 poddanych austrjackich i byłoby naruszeniem dawniejszych umów.

Przegląd polityczny.

Na wczorajszém posiedzeniu klubu wiernokonstytucyjnych poruszono kwestję utraty mandatów przez delegatów galicyjskich. Wszczęła się żywa rozprawa, z któréj się okazało, że rządowi wiele na tém zależy, aby utracenie mandatów nie było orzeczone. Właśnie chodzi o to, aby we wspólnych delegacjach nie brakowało tych siedmiu członków galicyjskich, którzy zwykli głosować za wszystkiemi żądaniami ministra wojny. Po dość długiéj wymianie zdań oświadczył nareszcie prezydent Hopfen, że do niego należy kierować tokiem spraw i że nie pozwoli narzucać sobie terminu, w którym winien upomnieć delegatów galicyjskich, ażeby przyszli do izby, które to upomnienie musi poprzedzać ogłoszenie utraty mandatów. Na tém skończyła się rozprawa.

Mowa tronowa cesarza niemieckiego nie wywarła nigdzie tak wielkiego wrażenia, jak we Francji. Wiadomość o przyspieszoném oswobodzeniu kraju wskutek szybkiego uiszczenia kontrybucji, przyjęła giełda paryzka podniesieniem kursów. To zaś, co cesarz powiedział o wewnętrznym rozwoju Francji, musi wielce się przyczynić do utrwalenia powagi prezydenta. Aby jednak Francuzi niebardzo o odwecie myśleli, wskazuje mowa tronowa na przyjaźne stosunki z Rossją i Austrją, która przy téj sposobności zapewne z przyjemnością się dowie, że jest zaliczona do potężnych mocarstw sąsiednich. Mowa ta jest doskonałym wyrazem pruskiego poczucia siły i daje do zrozumienia, że cesarstwo niemieckie jest świadome przewagi, którą dziś w Europie posiada. Zapowiedziane atoli wnioski co do armji i floty niemieckiéj, oraz budowy twierdz dowodzą, że Niemcy pragną na skuteczniejszych czynnikach polegać, niż jakiemi są przymierza z obcemi państwami.

Izba wersalska przyjęła sprawozdanie ks. Brogliego po ośmiodniowych przeszło rozprawach. Rojaliści przepadli ze swemi poprawkami, a gdy ku końcowi dyskusji próbowali przynajmniéj odwlec wnioski konstytucyjne — i to się im nie powiodło. Rząd może, kiedy zechce — wnieść je do izby, a ponieważ już leżą gotowe w biurku Thiersa, więc należy się spodziewać, że wkrótce będą przedstawione zgromadzeniu narodowemu. — Treść tych wniosków pokaże, czy rząd odniósł zwycięztwo na korzyść republikanów, czy też monarchistów. Dotychczas żadne z tych stronnictw nie zwyciężyło, tylko rząd, który Thiers nazywa bezstronnym.

Odrzucenie bilu uniwersyteckiego na wtorkowém posiedzeniu izby niższéj angielskiéj większością tylko trzech głosów (287 przeciw 284) przyszło nader niespodzianie; ponieważ stronnictwo Gladstona do ostatniéj chwili się spodziewało, że ustępstwa w duchu wolniejszego nauczania w Irlandji uratują bil powyższy. Przez to, że owa nadzieja była żywioną i wbrew oczekiwaniu zawiedzioną, ogromnie się obostrzyła klęska, któréj doznał Gladstone przez odrzucenie bilu. Okoliczność ta tłómaczy, dlaczego uchwała izby stała się śmiertelnym ciosem dla gabinetu Gladstona, i dlaczego dzienniki mówią o ustąpieniu tegoż, a o złożeniu gabinetu Disraeli. Obecna zatém sesja angielskiego parlamentu otrzymuje stanowcze i obfite wskutki znaczenie dla wewnętrznego rozwoju Anglji, czego niedawno nikt się jeszcze nie spodziewał. Potém kiedy Gladstone się utrzymał wobec gwałtownych napadów i wielkich trudności, jakie podczas przeszłéj sesji przeciw niemu się podniosły wspólnie z kwestją Alabamy, jego przyjaciele mocniéj niż kiedykolwiek wierzyli w trwałość jego stanowiska i nie sądzili, że polityka ugodowa, w którą on chciał się wdać z kościelném stronnictwem w Irlandji, stanie się dlań tak fatalną. *Daily Telegraph*, specjalny organ Gladstona, zapowiada dymisję gabinetu; do nowego zaś ministerstwa Dirsaeli wymieniają następujących kandydatów: ks. Richmond, lord Derby (sprawy zagraniczne), lordowie Salisbury, Carnaervon, Cairus (kanclerstwo), Hardy (sprawy wewnętrzne), Hunt (skarbu), John Pakington (wojny). Może także Disraeli powoła do gabinetu kilku liberalistów umiarkowanych.

Telegraf donosi o kilku porażkach band karlistowskich. — Jeden cios po drugim spotyka zwolenników pretendenta; nie dziw tedy, że męztwo powstańców słabnie, nadzieje ich nikną. Wszakże cząstkowe klęski, zadawane bandom karlistów, nie potrafią całkowicie skończyć z powstaniem. Dopóki się nie poszle wystarczających sił do zbuntowanych prowincji, — powstanie będzie tu i owdzie istnieć z większą lub mniejszą gwałtownością. Rychłe poskromienie ruchu karlistowskiego zależy od utworzenia wielkiéj armji z wolantarjuszów się składającéj, którą rząd przygotowuje obecnie.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 14 marca. Komisja konstytucyjna postanowiła w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości przekazać projekt do ustawy o czasowem zawieszaniu sądów przysięgłych osobnéj podkomisji, złożonéj z trzech członków.

Wersal 14 marca. Zgromadzenie narodowe przyjęło na czwartkowem swem posiedzeniu cały elaborat komisji trzydziestu 411 głosami przeciw 234.

Madryt 14 marca. Zgromadzenie narodowe przyjęło ostatecznie projekt do ustawy, zawieszającéj dalsze posiedzenia zgromadzenia narodowego a zwołującéj natomiast konstytuantę.

Przywrócenie spokoju w Katalonji napotyka na trudności. Karliści przytrzymali madrycki pociąg pospieszny przy Villafranca (Guipuzcoa) wytrąciwszy go z kolei i zabili maszynistę, palacza i bremsera. Wkrótce ich rozpędzono. Związek kolejowy między Izun a Beasin przerwany.

Bern 13 marca. Rada rządowa solurska wnosi, by rada kantonalna odrzuciła petycję, opatrzoną 2,165 podpisami a domagającą się poddania uchwał konferencji djecezalnéj w sprawie Lachata i uchwały rady kantonalnéj, biorącéj w opiekę proboszcza Geschwinda, pod powszechne głosowanie, gdyż żądania takiego nie uzasadnia §. 32 konstytucji solurskiéj.

Londyn 14 marca. Rząd oświadczył w obydwu izbach parlamentu, że ustępuje z powodu rezultatu głosowania nad ustawą uniwersytecką dla Irlandji. Królowa przyjęła dymisję. Na wniosek rządu odroczono posiedzenia parlamentu do poniedziałku. *Globe* donosi, że królowa wezwała Disraelego.

Londyn 13 marca. *Morning Post* powiada, że rada ministrów nie zdecydowała się jeszcze ani na podanie się do dymisji, ani na rozwiązanie izby niższéj. Ostatnie głosowanie jest rezultatem zrobionéj izbie niespodzianki. Wielu posłów oświadczyło gotowość do popierania wotum ufności dla ministerstwa. Konserwatyści życzą sobie, aby odpowiedzialność za rozwiązanie izby spadła na teraźniejsze ministerstwo. Dziś wieczorem przedstawi Gladstone izbie niższéj decyzję gabinetu.

Times utrzymuje, że ministerstwo poda się dziś do dymisji, a Disraeli otrzyma polecenie, by utworzył nowe ministerstwo. Czy Disraeli podejmie się tego, czyli też nie, powszechne wybory musiałyby się odbyć jeszcze przed lipcem. *Times* radzi Disraeli'emu, by nie przystępował do utworzenia nowego gabinetu przed odwołaniem się do całego kraju.

Filadelfja 12 marca. Boutwell wybrany został senatorem w stanie Massachussets. Ministrem skarbu zostanie po nim prawdopodobnie teraźniejszy asystent w wydziale skarbowym, Richardson.

Kursa.— Wiedeń 14 marca, god. 3.58. Srebro 108.—.— Akcje kredyt. 338 25.— Lombardy 188.—.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 145 50 — Akcje franko-austr. 148.—.— Napoleony 8.74. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 226 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 151 25. — Akcje kolei północno-wschodniéj 154.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 215 75.— Renta w srebrze —.—.—Obligi indemn. galicyjskie 78 50.—Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 229 —.— Akcje anglo-banku 316 75.— Akcje kolei rząd. 333 —. — Akcje kol. siedm. 173 50. Akcje kol. Rudolfa 169 50. — Tramway 364 —.—Akcje banku budowy 274 25.— Akcje kolei wschodniéj 128.—. — Akcje banku anglo-węg. 104.25. — Unionbank 252 —. — Losy tureckie 75 90 — Losy węg. prem. 98.50 — Akcje kolei bogum. 176 —. —Akcje kol. Elżbiety 246 —. — Akcje kolei północno zachodn. 217.—. — Akcje franco-hungaria 102.25. — Ogólny austrjacki bank 374.25.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

jowéj, co powiem europejskiéj, że przy szpetnem skąpstwie lub też zbrodniczem marnotrawstwie możnych a przy ciemnocie i ubóstwie ludu nader wiele zabiegów wymaga zebranie znaczniejszych funduszów niezbędnych na urządzenie podobnego jak obchód Kopernika, mimo tego jednakże nie mogę nie zarzucić towarzystwu poznańskiemu następujących błędów, które przy trochę więcéj lepszéj woli i energji koniecznéj ludziom do jakiegokolwiek biorącym się dzieła, mogły być uniknione i rzeczywiście byłyby nie miały miejsca a jedno *fiasco* mniéj krajby nasz spotkało, jakiem go często darzą nasi niepocześni koryfeusze i nasza starszyzna.

Zarzuty, jakie z powodu jubileuszu Kopernika może kraj nasz zrobić poznańskiemu towarzystwu i żądać od niego usprawiedliwienia się i zadośćuczynienia, są następujące: 1) że wiedząc o tem, że wszyscy pisarze italscy uważają Kopernika za niemca lub za prusaka, nie postarało się przez ogłoszenie odpowiedniéj broszury lub dzieła przygotować korzystnie dla Polski tutejszą opinję publiczną; 2) że urzędownie nie skomunikowało się z uniwersytetami italskiemi i przesłane im zaproszenia nie ogłosiło w tutejszych dziennikach; 3) że nie zawiązało stosunków przynajmniéj z kilkoma większemi italskiemi dziennikami, któreby sprawę naszą przy jubileuszu Kopernika popierały, co można było łatwo uczynić przez swego delegata pana Arnese; 4) że delegat ich znajdując się w Italji i czytając zapewne ogłoszoną w *l'Opinione* korespondencję rektora uniwersytetu rzymskiego z towarzystwem Kopernikowem w Toruniu nie podał do publicznéj wiadomości późniéj przez niego ogłoszonych dokumentów, które niezawodnie zmusiłyby uniwersytety italskie do bardziéj jasnego i stanowczego wystąpienia; 5) że w dzień rocznicy Kopernika nie wysłało telegramów z Torunia do uniwersytetów tak z podziękowaniem za urządzenie uroczystości na cześć polskiego astronoma, jak z wyrażeniem swéj solidarności i pozdrowienia; 6) wreszcie, że do żadnego dziennika italskiego nie przesłało sprawozdania z polskiego obchodu w Toruniu, któreby osłabiło i zneutralizowało doniosłość zabiegów i intryg niemieckich.

Każdy z tych błędów pojedyńczo wzięty, pociąga za sobą przykre dla sprawy narodowéj następstwa i zasługuje na naganę, a cóż dopiero powiedzieć mamy teraz, gdy ich tyle popełniono i honor narodowy na taki szwank wystawiono?

Nie do nas należy wyrokowanie w téj sprawie, ani też byłoby na czasie jéj sądzenie, bo poniesione straty niczem nie są powetowane; towarzystwo nie jest w stanie zadośćuczynić narodowi za popełnione błędy, ale poczytujemy sobie za obowiązek dać naszą radę, w jaki sposób najwłaściwiéj byłoby ratować honor krajowy i chociaż w części starać się w czyn zamienić stósowne przysłowie: „mądry Polak po szkodzie."

Ponieważ prenumeratą albumu Kopernikowego postawiło się towarzystwo poznańskie w możności rozporządzania znaczniejszym funduszem, należałoby aby uniwersytetom rzymskiem, bolońskiem i padewskiem (jeżeli dotąd tego nie uczyniono), daléj akademiom uczonym w Wenecji, Medjolanie, Turynie, Bolonji, Pizie, Rzymie i Neapolu, wreszcie główniejszym bibliotekom italskim: medjolańskiéj, florenckiéj, watykańskiéj, karenateńskiéj (także w Rzymie) i neapolitańskiéj przesłać po egzemplarzu albumu Kopernikowego i dzieł jego wydania warszawskiego. Na to ostatnie szczególniéj kładziemy nacisk, bo ona przekona Italję, że Niemcy tylko nas naśladują i idą za naszym przykładem w oddawaniu hołdu Kopernikowi. Następnie należy wszystkim mówcom i dziennikarzom, którzy podnieśli i bronili pochodzenie polskie Kopernika, przesłać po jednym egzemplarzu medalika pamiątkowego i albumu. Nazwiska ich były powyżéj podane przezemnie. W końcu jeżeli na to pozwolą fundusze towarzystwa, wydać po włosku sprawozdanie z ostatniego jubileuszu Kopernika obchodzonego w Italji, Germanji i Polsce i statystycznem porównaniem wykazać, gdzie przywiązanie do Kopernika jest popularniejszem i głębiéj zakorzenionem. Przy opisywaniu uroczystości italskich a zwłaszcza do mów, wypadałoby dodać odpowiednie objaśnienia i komentarze. Sprawozdanie to powinno być rozesłane po wszystkich bibliotekach, uniwersytetach i do towarzystw uczonych.

Pisałem we Florencji od 26 lutego do 7 marca 1873.

Dr. *Artur Wołyński.*

P. S. Jeżeli towarzystwo poznańskie nie ma odpowiedniéj osoby, któraby się mogła zająć rozesłaniem egzemplarzy i przeprowadzeniem w jego imieniu odpowiedniéj korespondencji, w takim razie ofiarować mu mogę pomoc w téj sprawie.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 14 marca.	płacą (zł. ct.)	żądają (zł. ct.)
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 174	77 50	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —081	71 25	72 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —101	78 25	80 —
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —09	93 75	95 2
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —090	92 50	94 —
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —11	92 50	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —114	78 —	79 7
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —021	88 25	89 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —121	93 50	95 50
5½% Listy z. 36-l. srbr. (bez k.)	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn. (bez k.)	— —	— —
6% „ „ 18-l. „ (bez k.)	— —	— —
Akcje kolei warsz. wied.	94 —	96 —
„ „ Karola Ludw.	225 —	228 —
„ „ Czern.-Jassy	150 —	153 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy krakowskie na 20 wa.	— —	25 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 50	101 50
Losy prem. węgierskie	99 —	102 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 —	78 —
Losy m. Stanisławowa	— —	25 50
Srebro nowe austryackie	107 —	108 75
Srebro w kuponach	106 75	107 75
Srebro (obrączkowy rubel)	165 —	170 —
Ruble papier. rossyjskie	148 50	149 75
Talary pruskie	162 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 08	5 18
20-frankówka	8 66	8 8
Rumuńskie oblig. tal. 100	44 50	46 50
WIEDEŃ, 13 marca.		
Renta austryacka 5%	71 25	71 35
„ „ w srebrze 5%	73 50	73 60
Losy z r. 1839 całe za 100	— —	314 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	— —	314 —
4% rząd. 1854 „ 250	97 —	98 —
5% „ 1860 całe „ 500	104 80	105
„ „ 1860 1/5 „ 100	122 —	123
Rząd. 1864.......100	145 50	146 —
Como Renten za 20	25 50	26 50
Węgier. poż. premiow. 100	99 50	100 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	89 25	189 50
Clary..... „ 40 „ zak.	38 —	— —

	płacą	żądają
Donau Dampfschiff. 100	8	9 —
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25 50	26 50
Keglewicza na 10 fl. mk	17 75	18 25
Krakowskie na 20 „ wa.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	30 50	31
Palfy ..... „ 40 „ mk	27 75	28 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 25	15 50
Salm ..... „ 40 „ mk	38 —	39 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	— —	— —
Tryestu.... „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa.	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	24 —	24 50
Windischgrätz. 20 „ „	23 25	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	78 50	79 —
„ galicyjskie ..	78 50	79 —
„ siedmiogrodzkie	79 25	80 —
„ węgierskie	81 40	82 —
Ind. węg. z klauz. 1867	81 25	81 75
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	101 50	101 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	316 50	317 —
Anglo-hungaria „ 80 „	104 —	104 50
Boden Credit austr. 80 „	293 —	294 —
„ „ węg. 80 „	113 —	113 50
Creditanst. austr. 160 „	337 75	338 —
„ allg. ung. 160 „	188 —	188 50
Commissionsb. w. 200 „	117 50	118 50
Depositenbank „ 80 „	122 —	123 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1185	1195 —
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr.... 80 „	148 25	148 75
„ węgierskie 80 „	101 75	102 50
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	317 50	318 —
Interventionsb. na 80 „	147 —	148 —
Länderb. Verein. 140 „	198 —	199 —
Nationalbank..........	981 —	982
Ogólnego austrj. 200 „	73	74 —
Unionbank .. za 200 „	255 —	256
Vereinsbk austr. 80 „	114 —	116 —
Verkehrsbank .. 200 „	228 —	228 50
Wechslerbk wied. 80 „	320 50	321 50
Wechslstub Gesel. 80 „	230 50	231 50
Wien. Bnk Verein 80 „	391 —	394 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	161 —	162 —
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 —	173 5
Böhm. Nordbahn 150wa	145 50	146 50
„ Westbahn 200 „	240 —	241 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	— —	110 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	142 —	144
„ „ L. B. 200 „	— —	148 —
Elisabeth 200mk	246 —	247 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	205 50	206 50
Eperies-Tarnow 200 „	— —	163
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2270 —	2290 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	223 50	224 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	188 —	189 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	226 50	227 —
Graz-Köflach górn. 200 „	363 —	365 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	176 —	177 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	151 50	153 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	— —	134 75
„ „ II emis. 200 „	134 —	135 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 —	217 50
„ lit. B. „ 200 „	185 —	185 50
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	102 —	103 —
Rudolfbahn „ 200 „	69 25	69 75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	73 50	74 5
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	332 50	332 —
„ II emisji 80 „	—	—
Südbhn (Lombard.) 200wa.	188 —	188 5
Süd-nord Verbind. 200mk	175 —	176 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	238 50	239 —
Tramway wied. 200 „	366 —	367 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	—	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	151	152
„ Nordostbh. wa. 200 „	153 —	153 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	128 25	128 75
„ Westbahn... 200 „	168	169 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	274 —	274 50
„ Wied. ... 100	307	308 —
Bauverein „ 100 „	25 —	25 5
Forstprodukte 100	20 —	20 50
Hüttenberger Eis. 200 „	244 5	245 5
Inneberg hut 140	348 —	350
Kałusza 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	81 —	81 5
Parcelacyjne galic.... 100	115	117 —
Schlöglmühle Pap... 100	21 —	124
Wied. parcelacyjne.. 100	78 50	179 —

	płacą	żądają
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	100 —	100 25
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	85 —	86 —
C. ntr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96 25	96 75
„ „ 40 5½%	95 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	73 50	— —
„ „ „ ... 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. ... 6%	89 —	89 50
„ Bank. Włoś.... 6%	94 —	95 —
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 30	90 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91 50	92 —
„ 50 „ 5½	91 —	91 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	87 —	87 50
„ Rentenbank 36 5½	92 75	93 —
„ „ 36 5½	83 —	85 —
Sparkasse I austr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 25	96 75
Węg. tow. kred... 5½%	86 25	86 75
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa	91 —	91 25
Alföld Fiume 5% sr.	92 40	92 70
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 75	94 25
„ Wien. 6% „	95 —	96 —
Dniestrzańskie ... 5% „	70 —	70 25
Dux-Bodenb. 1871 5% „	92 —	— —
Elisabeth .... 5% „	92 75	93
„ emisja 1862 5% „	91 40	91 7
„ (Linz-Budweis) 5%	99 75	101 25
„ „ em. 1872 5% „	99 50	99 75
Ferd. Nordbh m.k. 5%	84 50	—
„ „ w. a. 5%	87 —	—
„ „ „ 5% sr	102 25	102 50
Franz. Josef „ 5% „	100 65	100 80
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	93 50	94 —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 7	101 25
„ II. em. „ 5% „	98 25	98 75
„ 1871. III. „ 5% „	97 —	97 50
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	84 —	84 50
Inneberger „ 5% „	84 50	84 75
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 50	92 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	77 25	77 65
„ II. 1867 „ 5% „	87 —	— —
„ III. 1868 „ 5% „	77 —	77 50
„ IV 1872 „ 5% „	77 —	77 50
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 50	89 75
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	100 50	100 75
Rudolfbahn „ 5% „	94 3	94 70
Siebenbür. I. „ 5% „	91 50	91 75
Südbahn (Lombardy) „	109 50	110 —
Süd-nord Verb. w. a. 5%	78 —	80 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	85 75	86 —
„ Nrdost 300 5% „	82 —	83 50
„ Ostbhn 300 5% „	79 50	79 75
„ Westbahn 5% „	89 50	90 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	92 10	92 20
Hamburg „ ½ „	53 70	53 80
Londyn „ 4½ „	109 1	109 25
Paryż „ 5 „	42 80	42 85
Monety:		
Dukat ważny.........	5 15	5 16
20 frank. austr.......	— —	— —
„ francuz.....	8 73	8 74
Srebro..............	108 10	108 35
Talar pruski	163 —	163 25
LWÓW 12 marca.		
Akc. banku hip. gal. 160	240 —	242 50
„ „ krajow. 100	— —	82 —
Listy zast. galic... 5%	79	79 50
„ „ „ ... 4%	71 75	72 25
„ banku hip. 6%	88 75	89 25
„ „ włościań 6%	94 25	95 25
Obligi ind. galicyj. 5%	79	80 —
Półimperjał ros.	8 80	8 95
Rubel srebrny obrączk.	1 65	1 75
„ „ papier.	1 49	1 50
WARSZAWA 11 marca	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3m	7 31	7 33
„ Paryż 300 fr. 10 d	— —	87 38
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	99 45	99 75
Akcje kol. warsz.-wied	95 —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	72 50	73 25
„ „ warsz.-teresp.	—	116 50
Listy zast. serji 1.. 4%	94 70	95 —
„ „ „ 2.. 4%	93 60	93 90
kupon ubiegły	— 87	— —
„ „ nowe.... 5%	93 60	93 90
kupon ubiegły	1 09	— —
„ likwidacyjne.. 4%	78 80	79 10
kupon ubiegły	1 11	— —

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Patryarcha, powieść Adama Bełcikowskiego 2 tomy	3	—
Co się śniło p. Grelinkiewiczowi? (humoreska)	—	15
Literatura jezuicka w Krakowie	—	15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	—	15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 1873	1	50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. Tom II. wyjdzie w lutym b. r.	1	50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na cała Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2	—
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1	50
Plotki i Prawdy, przez Mieczysława Pawlikowskiego	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłędowskiego	1	50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1	50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	—	20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2 gi tom	1	—
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci przez Mieczysława Pawlikowskiego	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w 5 aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	—	75
Kwestya nadbaltycka, przez Jana Leśniewskiego,	—	15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Cośkolwiek o tutejszym tapicerze p. Buryanie.!

Nie mając zwyczaju wdawania się z podobnego rodzaju ludźmi, do jakich zaliczam **p. Buryana**, w publiczną polemikę — czynię to jednak obecnie wyjątkowo, by podobne kłamliwe oczernienie rzucone przez tegoż na mnie w Nr. 59 „Kraju" temi tylko słowy odeprzeć, iż zanadto dokładnie jesteśmy obydwa naszéj publiczności znani, by mogła osądzić, **komu przypisać złe wychowanie i gburowatość, a komu kontra.**

I oto cała moja odpowiedź pierwsza i ostatnia.

Kazimierz Morawiecki.

Nr. 34. — 72 jud.

EDYKT.

C k. Sąd powiatowy w Wadowicach, czyni wiadomo, że realność Nr. domu 411 stary / 256 nowy w Wadowicach położona, do masy spadkowéj ś. p. Joanny Bobrowskiéj należąca, w skutek prośby spadkobierców prawnych, w drodze dobrowolnéj publicznéj licytacyi w dniu 20 marca 1873 r., a w razie niepomyślnym w dniu 24 kwietnia 1873 r. w godzinach sądowych, najwięcéj ofiarującemu, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 5500 złr. a. w., od któréj w górę licytować się zacznie.

Dalsze warunki licytacyi w registraturze sądowéj przejrzeć można, które i przed licytacją ogłoszone zostaną.

Chęć kupna mających, na tę licytacyę zaprasza się. 4137(3-3)

Wadowice d. 10 lutego 1873.

L. Zieleniewski
FABRYKA MACHIN i narzędzi rolniczych W KRAKOWIE,



dostarcza na mocy **wyłącznego układu** najlepszą i najtańszą **„Żniwiarkę"** Samuelsona **Royal** po **350** zł. a. w. **Kosiarkę** Samuelsona po **300** zł. a. w.

Przy zamówieniu **150** złr. zadatku. — **Kredytu udziela się za osobną umową.** 4087(3-16)

Dr. L. G. Kraus,

em. sekundaryusz kliniki i oddziału syfilitycznego w wiedeńskim c. k. szpitalu powszechnym, ma swój

Instytut Ordynacyjny
dla słabości
ukrytych i skórnych
Wiedeń, Franz-Josephs Quai, Werderthorgasse Nr. 7, II. Stock.

Ordynuje od 11 do 2 i od 5 do 8 wieczór.

Pisemne konsultacye uskutecznia się niezwłocznie, a medycyny i instrukcye posyła się w każdym języku.

Moja 20to-letnia praktyka, liczne doświadczenia, jakie zebrałem w najpierwszych i największych szpitalach i moje naukowe zdolności na polu syphilodologii, podają najlepsza rękojmię, że chorzy będą **prędko i radykanlie** wyleczeni. 4106(2-?)

AGRONOM

ze świadectwami z odbytych nauk gospodarczych i kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca przy większem gospodarstwie. **A. K.** poste restante Kraków. 4132(1-4)

Dr. L. Lustgarten

leczy gruntownie wszelkie choroby tajemne, oraz osłabienia płciowe, nawet tak zwano impotencye.— Ordynacya od godz. 11 — 12 przed południem i od 2 do 3 popołudniu. 4091(3-8)

Mieszka na Kazimierzu w domu p. Freilicha pod l. 259. Na listy frankowane odpowiada się natychmiast w polskim lub niemieckim języku.

Były Suchotnik

od 10 lat zupełnie zdrowy, wskaże na żądanie środki ziołowe, któremi suchoty zupełnie wyleczyć można — za przyłączeniem kilku marek listowych, pod adresem: **Ad. Cieleski w Jarosławiu.** (4146)

Poszukuje się
KUPNA APTEKI
w większem powiatowem mieście w Galicyi. — Adres A. B. poste restante Gorlice. 4165(1-3)

Nagrodzona medalem Wystawy Krakowskiéj w roku 1872

FABRYKA PUDRETY
(nawozu sztucznego)

w Krakowie, ulica Grzegórzki Nr. 4, zawiadamia Szanownych Ziemian, że pudretę ocenioną przez akademię rolniczą w Pruszkowie na 1 fl. 30 kr. przy 25% wody, sprzedaje na ten rok po 1 fl. 25 kr. przy 15% wody. 4162(1-3)

! Dotąd niezrównany !

ces. król. **prawdziwy**



wył. uprz. **oczyszczony**

OLEJ WĄTROBIANY
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek na słabości piersiowe i suchoty, zołzy, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie itd. można dostać prawdziwy **flaszka à 1 złr.**, albo w moim fabrycznym składzie **w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 12**, albo w najsłynniejszych aptekach i sklepach korzennych, między któremi są następujące: **w Krakowie** w apt. pp.: J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, u pp.: J. F. Waltera, A. M. Proppera: w **Podgórzu** w apt. p. J. Skakalskiego; w **Białéj** w apt. p. E. Keller i u p. E. Pongratz Sohn & Co.; w **Bielsku** w apt. p. J. A. Stanko; w **Bochni** w apt. p. F. Reiss: w **Brodach** w apt. p. E. Liszka i u p. M. S. Franzosa kupca; w **Buczaczu** u panów Kerzel & Jezewsbi, F. Popovicza kupców; w **Brzeżanach** w apt. p. Kordeckiego i u panów E. Mörl, J. Margulies kupców; w **Budzanowie** w apt. p. Jasińskiego; w **Czerniowcach** w apt. pp. Altha, Krzyżanowskiego i u pp. J. Schnircha, Merdingera, A Tabakara, N. Agopsowicza, Stefanowicza & Assakiewicza, W. Augustynowicza kupców; w **Czortkowie** w apt. p. L. Noss wdowy i u p. Brennholz kupca; w **Horodence** w aptece p. Neuburg i u p. S. B. Offenberger'a kupca; w **Jarosławiu** u pp. Grossfeld & Wahrhaftig kupców; w **Jaworowie** w apt. p. L. Lachowicza; w **Kołomyi** u pp. D. Kramera, M. Bolehowera, J. S. Friedmanna, S. Herrmanna, H. Chayes kupców; w **Kossowie** u p. M. Kamila; w **Krakowcu** u p. E. Kiernika apt.; w **Kuttach** u pp. kupc. A. Sekler, Leib Kalman; we **Lwowie** u pp.: S. Ruckera, J. Piepes'a, J. Beiser'a aptek., A. Horn'a, J. F. Kleina wdowy & Rissler; St. Markiewicza, C. Schubutha kupc.; w **Mościskach** u p. S. Eisenberga; w **Nadwornéj** u p. Taube Griffel; **Nowym Sączu** u p. S. Lichtmanna; w **Oświęcimiu** w apt. p. J. Grzezickiego; w **Przemyślu** u p. M. Kozłowskiego; w **Rzeszowie** u panów J. Schaitter & Comp., L. Siegel kupc.; w **Samborze** u pana A. Kromera; w **Żywcu** w aptyce pana Kloski; w **Skale** u pana J. Weidberga; w **Śniatynie** u p. E. Böhma; w **Stanisławowie** w apt. F. v. Stecher i u pp. Kalm Jonas, Chaim Halpern kupc.; w **Stryju** u pp. E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta & Comp.; w **Suczawie** w apt. J. Zachora i u p. S. Gewölba kupca; w **Tarnowie** u pp. Chiel Wolf, H. Wittmayer kupc.; w **Zaleszczykach** u pp. Kodrebskiego, H. Sternlieba; w **Załośccu** u p. M. D. Moszczyskera; **Złoczowie** u p. Leona Ney; w **Rozwadowie** u pp. Süssel Karthagenera, Leizer Storch kupców; w **Mikulińcach** w aptece p. Stanisława Miedlickieg; w **Wiśniczu** w aptece p. Kubickiéj wdowy; w **Skawinie** w aptece p. Karola Mayera; w **Stryju** w aptece p. Leona Gaertnera; w **Kossowie** u p. Litmana Ernesta kupca. 3603(7-24)

Dobra:
Malawa i Wyłkowyja

o 3/4 mili od Rzeszowa, przy drodze bitéj między tem miastem a Łańcutem położone, powierzchni ogólnéj wraz z lasami morgów przeszło 800 mające, składające się z 2ch oddzielnych folwarków, są do sprzedania z wolnéj ręki. Wiadomość bliższa u JW. Stanisława hr. Ostrowskiego w Warszawie w domu własnym Nr. 3 (nowy) przy ulicy Mazowieckiéj. 4135(4-3)

WIEŚ

pół mili od stacyi kolejnéj od dworca, między Tarnowem a Dębicą położona, 250 morgów gruntu ornego i łąk, oraz 250 morgów lasu mająca, jest zaraz do sprzedania. Wiadomości bliższéj udzieli notaryusz Trzecieski w Ropczycach. 4163(1-8)

Nakładem
Księgarni J. M. Himmelblau'a w Krakowie
przy ulicy Floryańskiéj pod L. 322, 4160(2-6)
drukuje się obecnie
Poezye Edmunda Wasilewskiego
(wydanie zupełne)
Najdaléj do 1 maja wyjdą z druku.

Austryacki Bank Przemysłowy
dawniéj
(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)
Wiedeń, Plac Szczepański, (Stephansplatz N. 1,)
wypuszcza od 6 listopada z. r.
ASSYGNATY KASOWE

po złr. **100, 500, 1000, 5000** na 5%, 5½%, 6%, 6½%, za 8-, 14-, 30-; 60-dniowém wypowiedzeniem. — W obiegu znajdujące się, a nie wypowiedziane assygnaty kasowe, przynoszą od powyższego dnia większy procent. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi-Węgier.

Rada Zawiadowcza.

4128(4-8) (Przedruków się nie płaci).

LICYTACYA
koni i bydła rogatego
odbędzie się w dniu 26 marca i następnych
w Besku
o dwie mile od Zagórza stacyi kolei Przemysko-Łupkowskiéj sprzedane będą
dwa ogiery
„Kometa" krwi angielskiéj i **„Samhan"** krwi wschodniéj,
dziesięć klaczy,
czterdzieści młodych, rosłych, rasowych koni od 1 do 3 lat,
sześć buhajów, 4117(2-3)
czterdzieści sztuk jałownika
różnego wieku od krów krajowych po buhajach czystéj krwi allgauerskiéj i hollenderskiéj.
Z powodu jarmarku w Tarnowie, licytacya odkłada się na dzień 26 marca r. b.

Największa łatwość wygrania.
Na 260 ciągnień,
między któremi

13	główn.	wygran.	á	fl.	300.000
2	"	"	"	"	280.000
2	"	"	"	"	250.000
7	"	"	"	"	220.000
8	"	"	"	"	200.000
5	"	"	"	"	150.000
2	"	"	"	"	110.000

i jeszcze wielka liczba á fl. 100.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd., gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry grupy A.,

między 18 uczestnikami w 25 ćwierćrocznych ratach á fl. 7. Ta ulubiona grupa zawiera **wszystkie w Austryi istniejące państwowe i prywatne losy pożyczkowe,** których wartość według kursu będzie **gotówką** rozdzieloną między uczestników po zupełnéj spłacie. Prawem przepisana należytość steplowa na dowód wynosi raz na zawsze **fl. 1 cent. 30.**

Zaraz przy złożeniu
pierwszéj ćwierćrocznej raty 7 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia
losów kredytowych
1 kwietnia, **losów Rudolfa** tego samego dnia, **losów z r. 1864** 15 kwietnia, **losów Keglevich'a** 1 maja, itd. itd.

Na najbliższe ciągnienia.

Zalecamy nasze spółki gry na **20 losów kredytowych** w ćwierćrocznych ratach á fl. 13 albo miesięcznych ratach à fl. 10. Stepel fl. 2 55 cent.

Ciągnienie 1 kwietnia, główna wygrana fl. 200,000 na 20 losów tureckich w miesięcznych ratach á fl. 5, stepel 99 cent.

Ciągnienie 1 kwietnia, główna wygrana franków 600,000 na 20 losów z r. 1864 na fl. 100 w ćwierćrocznych ratach á fl. 9 albo w miesięcznych ratach a fl. 8; stępel fl. 2. 55 cent;

na 20 fl. losów z r. 1864 na fl. 50 w ćwierćrocznych ratach á fl. 5 albo w miesięcznych ratach à fl. 4; stępel 99. cent.

Ciągnienie 15 kwietnia. Główna wygrana fl. 220.000.

Listy ratowe (Ratenbriefe).

Na pojedyncze losy i według upodobania zestawione **grupy losów**, w których od chwili założenia pierwszéj raty gra **każdy sam zupełnie osobno na wszystkie wygrane**, sprzedajemy w ćwierćrocznych albo miesięcznych ratach pod najlżejszemi warunkami i najkorzystniejszemi kombinacyami.

KANTOR WYMIANY
Austryackiego Banku Przemysłowego
dawniéj
Edwarda Fürsta
Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatz) Nr. 1.
(Przedruków się nie płaci). 4141(2-8)

PAROWA FABRYKA
mąki kościanéj, sztucznego nawozu, spodium i stolarskiego kléju
B. SCHÖNBERG & FRÄNKEL W KRAKOWIE.

Niniejszém ośmielamy się zwrócić uwagę P. T. Publiczności na nasze wyroby z tém nadmienieniem, że urządziliśmy maszynę według najnowszéj konstrukcyi i dostarczamy najlepsze wyroby po najtańszych cenach. 4125(3-4)

Czwarte Zwyczajne Walne Zgromadzenie
c. k. uprzyw. galicyjskiego
Zakładu Kredytow. Włościańskiego
odbędzie się
dnia 16 kwietnia 1873 r.
o godz. 5 popołudniu w wielkiéj sali ratuszowéj we Lwowie.

Przedmioty obrad:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów zakładu za rok 1872.
2. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu z r. 1872.
3. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnéj o zbadaniu bilansu z r. 1872.
4. Uchwalenie rozdziału zysku czystego z r. 1872 i oznaczenie dywidendy dla listów zastawnych.
5. Wybór komisyi weryfikacyjnéj do zbadania bilansu z r. 1873.
6. Wniosek Rady zawiadowczéj o zniżenie stopy procentowéj przy pożyczkach.
7. Wniosek Rady zawiadowczéj o zmianę postanowienia art. 57 statutów.

Na rzeczone walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich — w myśl art. 80 statutu *) do głosowania uprawnionych; właściciele zaś listów zastawnych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, raczą swoje listy zastawne **najpóźniéj do dnia 17 marca b. r.** deponować:

we Lwowie, w kasie centralnéj zakładu.

w **WIEDNIU** w uprzyw. Union-Banku.
" " " kantorze wymiany franko-austr: Banku.
" " " kantorze bank. pp. Weiss & Fischhof.
" **PESZCIE** " uprzyw. franko-węgierskim Banku.
" **PRADZE** " uprzyw. czeskim Union-Banku.
" **TRYEŚCIE** w filii uprzyw. Union-Banku.
" **GRACU** w uprzyw. ogólnym styryjskim Banku kredytowym.
" **BERNIE** w kantorze wymiany Laurenz Herber.

w **LINCU** w uprzyw. Banku dla Przemysłu i Handlu na Austryę wyższą i Solnogród.
" **OPAWIE** w kantorze wymiany Glassner & Janotta.
" **Wr. NEUSTADT** w uprzyw. Banku niższo-austr.
" **KRAKOWIE** w Kantorze wymiany Blau & Epstein.
" **Insbruku** u p. Jos. Simon Kapferer.
" **OŁOMUNCU** u p. A. C. Lederer.
" **STERNBERGU** u p. J. A. Mayer. 4164(1-1)

Lwów, dnia 8 marca 1873 r.

Rada zawiadowcza.

*) Wyciąg z artykułu 80 statutu:
Uprawnieni do głosu są: delegaci wydziałów powiatowych i posiadacze listów zastawnych zakładu, którzy na 36 dni przed zebraniem walnego zgromadzenia złożyli w dyrekcyi zakładu przynajmniéj 10.000 złr. w listach zakładu.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE
pour les arts industriels
Vienne. I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine
couleurs antiques.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,
Céramique pour panneaux et lambris,
Faiences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(13-78)
I. Plankengasse 5, na 1ém piętrze.
Envoi Franco d'échantillons en province.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.